

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Długa droga
do kapłaństwa**
| s. 6



**Nie dzwońmy
do »wujka« w Pradze**
| s. 9



**Polska legenda
Sparty Praga**
| s. 12



Klucze przekazane, »Gorol« otwarty

WYDARZENIE: „Ho! Ho! Ho! Na »Gorola« wio!” – od wczoraj to hasło niesie się z Jabłonkowa po całym Zaolziu. Ba, po całym Śląsku Cieszyńskim, całej Europie, całym świecie. Bo na „Gorola” przybywa folklorystyczna śmietanka ze wszystkich zakątków globu. 63. Gorolski Święto rozpoczęło się wczoraj w stolicy zaolziańskiej góralczyzny.

Gorolski Święto rozpoczęło się oficjalnie od przekazania symbolicznych kluczy do bram Jabłonkowa. Po godz. 17.00 na Rynku burmistrz Petr Sagitarius wręczył je Janowi Rylce, prezesowi Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

– Jest dobrym zwyczajem przekazanie kluczy organizatorom Gorolskiego Święta. Wiąże się to jednak także z obowiązkami – powiedział z uśmiechem burmistrz. Również uśmiechnięty Jan Ryłko zapewniał, że klucze będzie dzierzył w swoich rękach przez trzy dni, a następnie na pewno je odda. – Z przyjemnością je zwrócę. Mogę także zapewnić, że z „państwa” jabłonkowskiego nie uszczknę ani kawałka, wszystko ci zostawię – dodał prezes PZKO.

Wcześniej jednak, bo już o godz. 15.00, w Domu PZKO rozpoczęło się seminarium etnograficzne poświęcone rzemiosłom i rękodzielnictwu „Nie jny z naszi dychty”. Pierwszym prelegentem był Damian Adamczak z Górnośląskiego Parku Etnograficznego. Mówił o zanikającym rzemiośle w Siewierzu, miasteczku w Zagłębiu Dąbrowskim. Po II wojnie światowej samych kołodziejów było „tylko” 40. Do tego trzeba doliczyć przed-



Jan Ryłko (z lewej), prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, odebrał wczoraj symboliczne klucze do bram Jabłonkowa od jego burmistrza, Petra Sagitariusza.

stawicieli innych zawodów. A dziś? Wszystkich rzemieślników można policzyć na palcach jednej ręki.

– Czas jest nieubłagany. Czy rzemiosło siewierskie przetrwa? Czas prosperity rzemiosła minął. Zostały tylko pamiątki – mówił prelegent.

My bardzo cieszymy się, że na

tegorocznym „Gorolu” będziemy mieć swoje stoisko. W „Głosowoludowskiej mini-kawiarence”, która otworzy swoje podwoje w niedzielę o godz. 13.00, można będzie skosztować pysznych ciast upieczonych przez dziennikarzy, porozmawiać o gazecie, o Zaolziu, o Polsce, o

wszystkim, słowem „na każdy temat”. Będzie także można zamówić prenumeratę „Głosu Ludu”. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

TOMASZ WOLFF

Więcej o Gorolskim Święcie

na str. 4-5

Rozrywka na „Gorola” na str. 3



Przed seminarium etnograficznym w Domu PZKO wystąpił Kurpiowski Zespół Śpiewaczy ze Zbójnej.

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

REKLAMA

BOHEMIACOAL
s.r.o.

Oferujemy korzystne ceny sezonowe w naszych oddziałach

ČESKÝ TĚŠÍN, Rybářská ulice
(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwir, piasek, cement
- Architektura ogrodowa
- Korzystny wynajem lokali magazynowych i warsztatowych

tel. 733 125 276, 558 711 598
Ing. Minařík
Po - Pt 7.00 - 16.00, So 8.00 - 12.00

TŘINEC, Frýdecká ulice
(AREÁL TRITREG)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwir, piasek, cement, wapniowiec

Tel. 558 339 081, 731 118 505
- p. Maroszová
Po - Pt 7.00 - 15.00, So 8.00 - 11.30

SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SOBÓTĘ
www.bohemiaccoal.cz

REKLAMA

REKLAMA

**LAST MINUTE
SAMOŁOTEM Z OSTRAWY**

KRETA 14.8.-28.8., 15 dni
Studio**, bez wyżywienia 10.690
Studio***, bez wyżywienia 11.990
Hotel***, śniad. + kolacja 15.850

ZAKYNTHOS 20.8.-31.8., 12 dni
Studio**, bez wyżywienia 9.990

RHODOS 20.8.-31.8., 12 dni
Hotel****, all inclusive 19.980

LESBOS 20.8.-31.8., 12 dni
Studio***, bez wyżywienia 11.490

Dziecko na dostawce tylko za 6.940
WSZYSTKIE OPŁATY W CENIE

GESTOVNÍ KANCELÁŘ

TRAVEL AGENCY
tel: 558 321 726
www.marted.cz

CL-440

ZELENÁ ÚSPORÁM

Okna Veka – niemieckie profile i okna drewniane

Za polskie ceny!!!
Wysoka jakość!!!

Nowość: kolektory słoneczne
tel.: 800 888 123, 775 254 144
www.ternofirek.cz

CL-544

ZDARZYŁO SIĘ

PRZYSIĘGA PREZYDENTA

Zwycięzca lipcowych wyborów prezydenckich w Polsce, Bronisław Komorowski, złożył wczoraj uroczystą przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym, obejmując tym samym formalnie najwyższą funkcję w państwie. W swoim pierwszym prezydenckim orędziu Bronisław Komorowski podkreślił wyjątkowość sytuacji, w jakiej znalazła się Polska po 10 kwietnia br. Powiedział także, iż będzie się starał tak sprawować swój urząd, by zyskać zrozumienie i uznanie wszystkich Polaków. (wib)

POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: 19 do 24 °C noc: 16 do 14 °C wiatr: 3-5 m/s	dzień: 22 do 26 °C noc: 15 do 13 °C wiatr: 1-3 m/s



Ho! Ho! Ho! Gorolski Święto!
63. Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Gorolski Święto

Pod patronatem Ing. Jaroslava Palase hejtmana Moravskoslezského kraje



6.8. - 7.8. - 8.8. 2010
Lasek Miejski w Jabłonkowie
www.gorolskiewieto.cz

Organizator: Miejsowe Koło PZKO Jabłonków

CL-178

KRÓTKO

ELEKTRYCZNY
AUTOBUS

OSTRAWA (dc) – Elektrobus – nowy pojazd, który jest ekologiczną alternatywą klasycznego autobusu, od kilku dni kursuje w Ostrawie. Napędzany jest baterią. Na jedno ładowanie może przejechać od 110 do 160 km. Elektrobus jest w stanie rozwinąć prędkość do 80 km na godzinę.

* * *

KSIAŻKA NA
GOROLSKIM ŚWIECIE

JABŁONKÓW (dc) – Gościem „Koliby Wydawców” na tegorocznym „Gorolskim Świecie” jest wydawnictwo literatury dziecięcej i młodzieżowej „Siedmioróg” z Wrocławia. Jutro od godz. 14.00 do 15.30 Antoni Szpyrc będzie podpisywał polskojęzyczną wersję swojej książki „Jabłonków 1435-1939”. Zezon Wirth z polskiej księgarni w Czeskim Cieszynie przypomina, że na Gorolskim Świecie dzieci mają ostatnią okazję, by skorzystać z akcji „Książka za świadectwo”. Kto je przyniesie, będzie mógł kupić książkę ze zniżką.

* * *

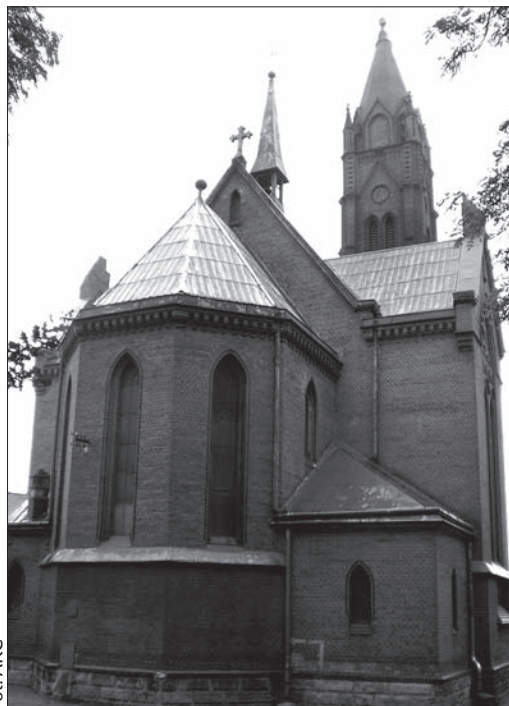
UWAGA, ZŁODZIEJE!

GNOJNIK (dc) – W Śmiłowicach, Trzanowicach i Toszonowicach Górnych pojawiły się przypadki włamań do nowo budowanych domów jednorodzinnych, w których nikt jeszcze nie mieszka. Złodzieje zabierają narzędzia, sprzęt, wyposażenie. Policja w Gnojniku apeluje do mieszkańców, by zwracali uwagę na to, co dzieje się w okolicy. Sprawcy włamań poruszają się najprawdopodobniej samochodami dostawczymi. Podejrzane sytuacje należy niezwłocznie zgłaszać policji.

»Handel wymienny« między miastem i Kościołem

Bogumin szuka nowych działek pod budowę domków jednorodzinnych. Niedawno władze ratusza zawarły umowę z Kościołem – korzystną dla obu stron. Miasto zyskało atrakcyjne grunty, Kościół obietnicę dofinansowania remontów obiektów sakralnych.

Dzięki umowie zawartej z parafią rzymskokatolicką w Rychwałdzie miasto zdobyło atrakcyjne działki między ulicą Rychwałdzką i Anenską. Ratusz zaczął przygotowywać 15 tys. metrów kwadratowych pod zabudowę. Za kilka lat może tu stanąć 13 domów jednorodzinnych. – Z parafią rychwałdzką i ostrawsko-opawską kurią biskupią uzgodniliśmy, że miasto odkupi działki w Zabłociu za cenę niższą od rynkowej. Zapłaciliśmy za nie 2,2 mln koron. W zamian za to przez kolejne cztery lata wyasygnujemy 2,2 mln koron na utrzymanie zabytków sakralnych. Wyremontowane będą kościoły w Skrzeczoni, Wierzb-



Fot. ARC

cy i Szonychlu, a także w centrum Bogumina i w Rychwałdzie. Remontu doczeka się również grobowiec Henkelów w Starym Boguminie – przybliżył transakcję burmistrz Petr Vicha.

W Skrzeczoni rozpocznie się już wkrótce remont wieży kościoła filialnego pw. Matki Bożej Bolesnej. – Gdyby nie ten fundusz, przeznaczony na remonty kościołów katolickich, budowy nie moglibyśmy rozpocząć. Już dwukrotnie składaliśmy wniosek o dotację wojewódzką i dwukrotnie spotkaliśmy się z odmową – powiedział „Głosowi Ludu” proboszcz parafii w Nowym Boguminie, ks. Jacek Domański. – Na ten rok otrzymaliśmy z funduszu miejskiego pół miliona koron, na kolejną kwotę liczymy w przyszłym roku.

Na nabytych od Kościoła gruntach miasto wybuduje sieci inżynieryjne i drogę dojazdową. Dopiero potem podzieli je na poszczególne działki budowlane. **(dc)**

Dzięki obustronnej korzystnej transakcji między miastem a Kościołem już jesienią rozpocznie się remont wieży kościoła pw. Matki Bożej Bolesnej w Boguminie-Skrzeczoni.

Okno Życia w karwińskim szpitalu

Karwiński szpital doczeka się własnego Okna Życia (w RC to tzw. Babybox). Jest to specjalnie przygotowane miejsce, w którym każda matka może anonimowo pozostawić nowonarodzone dziecko bez narażania jego i siebie na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Okno matka może otworzyć z zewnątrz. W środku jest miejsce na pozostawienie niemowlęcia. Zamontowane jest tam ogrze-

wanie oraz wentylacja. Po otwarciu okna uruchamiana jest sygnalizacja, która dyskretnie i bezpiecznie wywołuje znajdujących się w pobliżu opiekunów. – Nasze okna są dodatkowo podłączone do ośmiu telefonów komórkowych, na które, w formie SMS, dociera wiadomość o aktywowaniu okna. Po skontrolowaniu boku przez personel wysyłany jest kolejny SMS – mówi Ludvík Hess, ze

stowarzyszenia Statim, które zajmuje się tworzeniem kolejnych Okien Życia w RC. Karwińskie okno jest już 38 tego rodzaju miejscem w kraju.

– Karwina jest specyficzna także z tego względu, że leży na pograniczu śląsko-morawsko-polskim. Dlatego istnieje możliwość, że z tutejszego Okna Życia korzystać będą także matki z Polski, gdzie problematyka ta jest bardziej skomplikowana –

przyznaje Hess. Także z tego względu instrukcja obsługi okna będzie czterojęzyczna, oprócz czeskich i angielskich znajdą się tu także napisy rosyjskie i polskie.

Otwarcie karwińskiego Babyboxu zaplanowano na 25 sierpnia br. Cena takiego urządzenia wynosi około 250 tys. koron, do tego doliczyć trzeba koszty jego utrzymania i funkcjonowania. **(wib)**

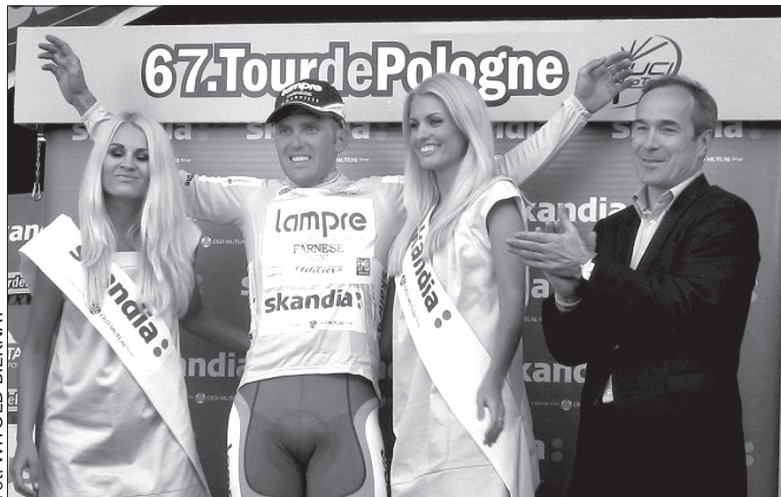
Tour po Cieszynach

Jedna z największych imprez sportowych w Polsce zawitała w środę do Cieszyna. Organizatorzy 67. Tour de Pologne wyznaczili tu metę czwartego etapu wyścigu dookoła Polski. Zanim kolarze pokonali jednak linię mety na cieszyńskim rynku, przejechać musieli niespełna 180 kilometrowy odcinek trasy z Tychów do Cieszyna, w tym trzykrotnie okrążyć dawną stolicę Księstwa Cieszyńskiego po wyznaczonej, siedmiokilometrowej pętli. Fakt zawitania tak prestiżowej imprezy do Cieszyna jest zapewne istotną promocją samego miasta, ostatnio TdP gościło nad Olzą w latach 1997 i 1998. W tym roku organizatorzy nie ukrywali, iż jest to ukłon w stronę władz i mieszkańców z racji obchodzonej w tym roku legendarnej rocznicy założenia Cieszyna. I trzeba przyznać, iż była to jedna z najlepszych imprez, które odbyły się w mieście pod flagą 1200-lecia. Widać to było na trasie

cieszyńskiej pętli, gdzie zebrali się liczni kibice, którzy głośno zachęcali kolarzy do walki. Bezpośrednią transmisję z etapu można było obejrzeć nie tylko w Telewizji Polskiej, ale także w niezwykle popularnym kanale sportowym Eurosport. Zmagania peletonu

na cieszyńskich ulicach oglądać mogli kibice kolarstwa z całej Europy.

Po raz pierwszy w historii trasa wyścigu dookoła Polski wyjechała także poza granice kraju, choć trzeba przyznać, iż dla nas nie jest to taka zagranica, jak np. dla mieszkańców



Mirco Lorenzetto – zwycięzca „cieszyńskiego” etapu Tour de Pologne.



Fot. MAREK SANTARIUS

Siedzibę ZG PZKO kolarze mijali z prędkością przekraczającą 70 km na godz.

Warszawy. Niespełna dwa kilometry cieszyńskiej pętli prowadziło ulicami Czeskiego Cieszyna, co, miejmy nadzieję, pomogło uświadomić niektórym, że Cieszyn jest tak naprawdę jeden. Zaobserwować można to było także w trakcie dekoracji zwycięzców, gdzie nagrody wręczali przed-

stawiciele władz obu części miasta. – Jest to dla nas niepowtarzalne przeżycie, które na długo pozostanie w naszej pamięci. Choć może niekoniecznie na zbyt długo, bo tylko na rok – wyraził nadzieję Włodzimierz Cybulski, zastępca burmistrza Cieszyna. **(wib)**

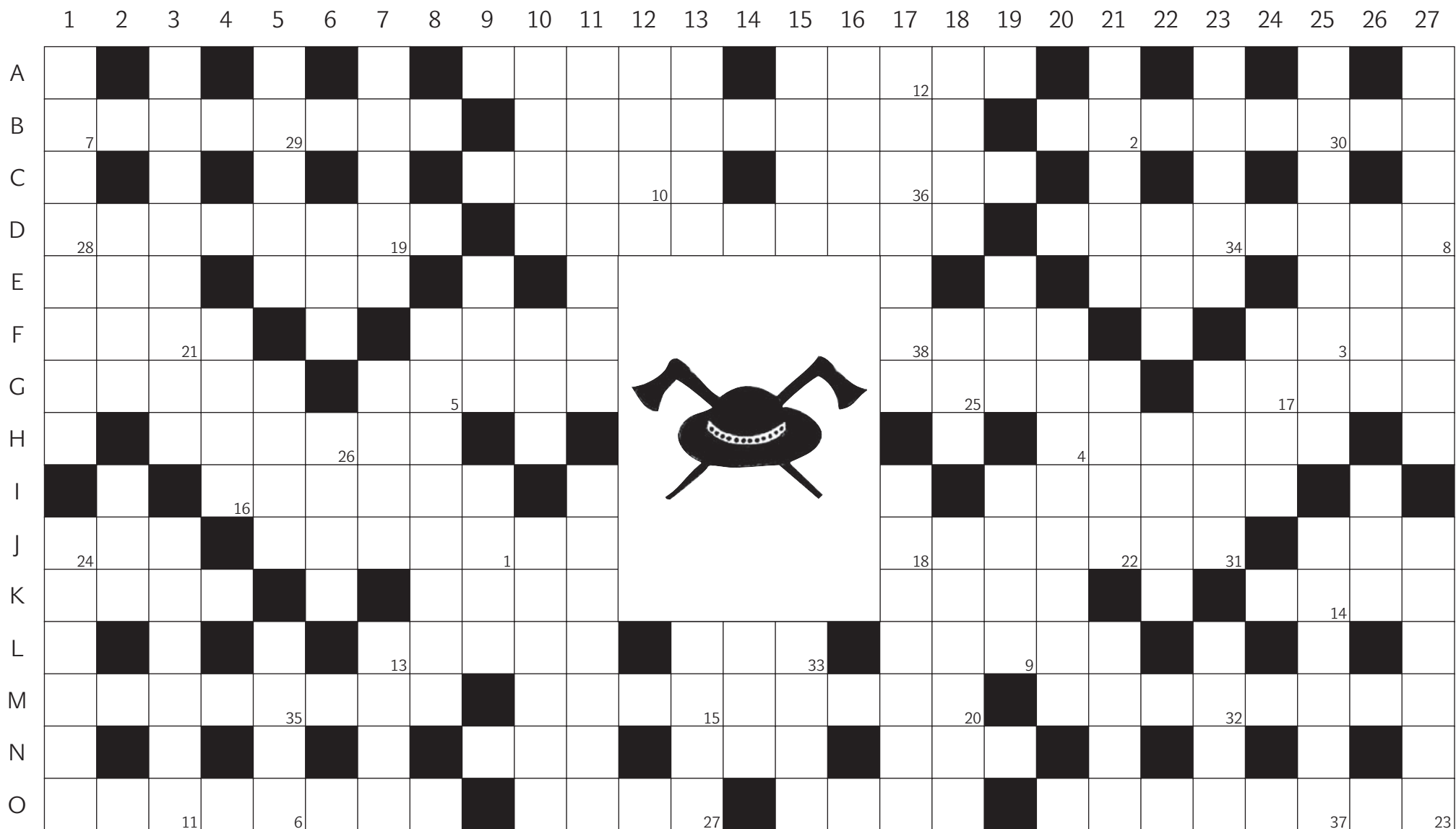
REKLAMA

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

gobeskidy.pl
serwis turystyczny gazetycodzienniej.pl

eurogminy.pl
serwis unijny Śląska Cieszyńskiego on-line



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

KRZYŻÓWKA OKOLICZNOŚCIOWA

GOROLSKI ŚWIĘTO (w dniach 6.-8. sierpnia) to... (patrz rozwiązanie dodatkowe krzyżówki)

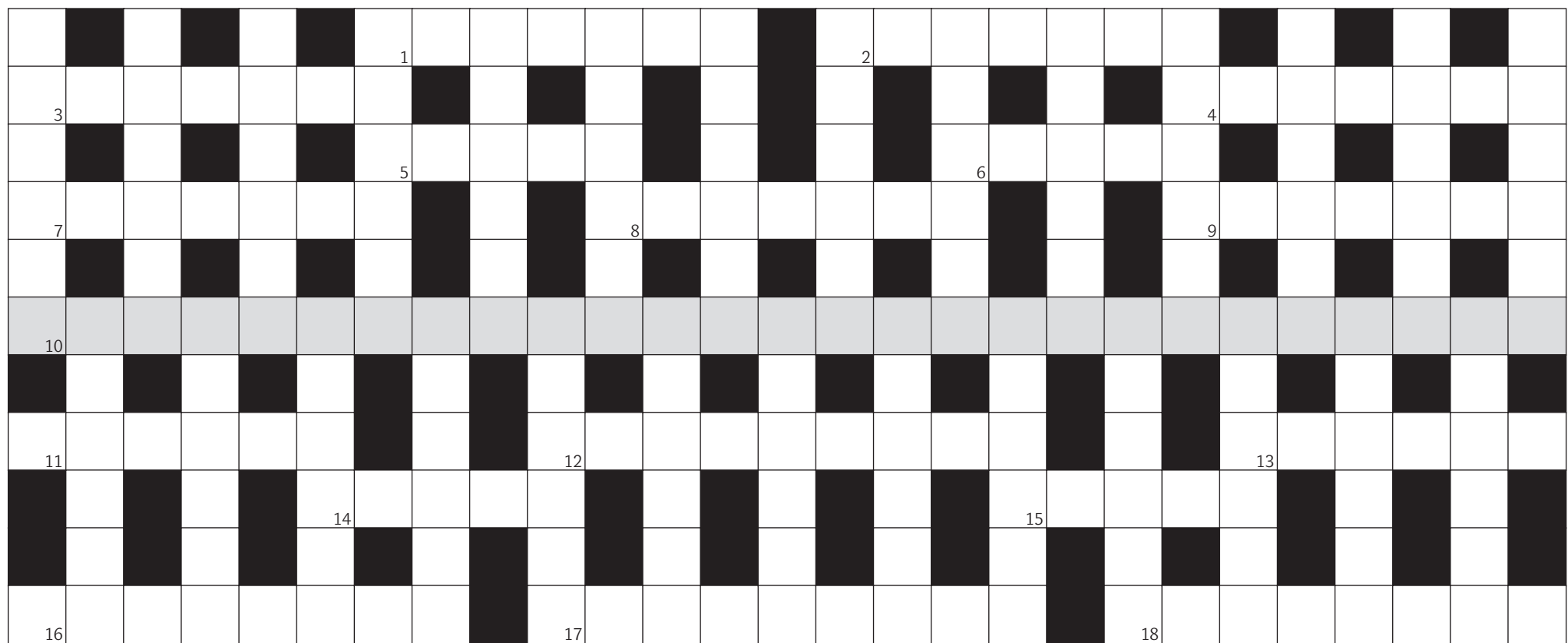
POZIOMO: A. Określona opłata * miła wóń
po czesku B. Choruje na nerwicę * norweski
prozaik (Aksel) * dzieje C. Niedolega * sute
przejście D. Służy wypoczynkowi w lecie *
oszust * żona Orfeusza E. Imię Destinnowej *
Morskie... * głos węża * okręg w starożytnym
Egipcie F. Iluzjon * służy do przechowywania
ryb w wodzie * dawniej uczeń * jedna druga myle

G. Szlak komunikacyjny * miasto w Turcji * 1/3 trylogii Sienkiewicza * król Franków **H.** Miasto na Filipinach * imię piosenkarki Rinn **I.** Pióra ptaków domowych * kompozycja instrumentalna **J.** Część olinowania i omasztowania * podpora architektoniczna * powstają przy pilowaniu drewna * był nim Szalopin **K.** Klub sportowy w Madrycie * ciężarek na sznurku * szczmiał biały * popiół z miazem węglowym **L.** Bitwa * ma zastosowanie w koszykarstwie * linia w kształcie koła **M.** Pierwszy redaktor naczelny „GL” * figura retoryczna * ma siedzibę w Czeskim Cieszynie **N.** Drzewo liściaste * papuga „gniew” po łacinie **O.** Suszone jagody winorośli * czółg * jest nim salamandra * ciemnowłosa kobieta.

PIONOWO: 1. Zbiór fragmentów z dzieła * człowiek naiwny 2. Tytuł władców muzułmańskich * dowódca biblijnej arki 3. Państwo, w którym rządzi sultan * fragment epepei 4. Daszek nad piecem 5. Stolica Japonii * sztuczka * są zwierciadłem duszy 6. Dawna nazwa nart * imię Kruczkowskiego 7. Szef ZG PZKO * dawny angielski tytuł feudalny * mechanizm zegarka 8. Drapieżna ryba 9. Jezioro w Chinach * imię Zátópka 10. Staropolski pan * spód * termin bokerski 11. Buty męskie z krótką cholewką * butersznyt 12. Bez wychowania udaje pana 13. Indyjski środek płatniczy * karmi młode mlekiem 14. Metal z rodziny skandowców 15. Ryba lub rzeka * ruchome

schodki na statku **16.** Przylądek w Portugalii **17.** Atrybut Sidły * zanik (termin medyczny) **18.** Miasto portowe we Francji * Polskie Linie Lotnicze * hycel **19.** Partia gry w tenisie * czeski aktor (Josef) **20.** Akwedukt **21.** Znak odejmowania * nauczycielka * duży kamień **22.** Drapieżnik * powieść E. Zoli **23.** Smażony ziemniaczany placek * kiedy..., obuj buty * chwast polny **24.** Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród **25.** Wab * arabski koczownik **26.** Krasnordrzew * polski reżyser filmowy **27.** Naczynie do atramentu * twórczość artystyczna.

Wyrazy trudne i mniej znane:
ADLI, EZINE, FOR, IRA, NOM, ROCA,
TAI.



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Podobnie jak w poprzednich latach odbędzie się w ramach Gorolskiego Święta tradycyjny i popularny... (rozwiązanie krzyżówki kombinowanej).

POZIOMO:

1. Znaczą 2. Jej stolicą jest Sztokholm 3. Smaczliwka 4. Wodospad na granicy USA i Kanady 5. Służy do oświetlenia 6. Samica jelenia 7. Ozdoba stroju kobiecego 8. Gra liczbowa 9. Uchodzi do Morza Adriatyckiego (anagram wyrazu WETERAN) 10. ROZWIAZANIE DODATKOWE 11. Druż-

gocąca kłęska **12.** Ukraiński taniec ludowy **13.** Meldunek **14.** Następca Busha **15.** Znak rodowy u Indian **16.** Przynosi rzekomo szczęście **17.** Rodzaj tkaniny **18.** Odrodzenie.

PIONOWO (w kolejności alfabetycznej):
ANANKE, ANKARA, BAJRAM, BA-
OBAB, BRATEK, CENTRA, DOJARZ,
ERRATA, GÓRNIK, IRONIA, KARMIN.

KARTON, KOLARZ, LAPSUS, NAMYSŁ,
NESTOR, ORŁOWA, PANAMA, PO-
DOLE, REMONT, ROSTÓW, SARTRE,
STORNO, SZALEJ, WOŁACZ, YAMA-
HA, ZACZEP. Opr. taj

Na rozwiązanie krzyżówek czekamy do
20 sierpnia br.



Moje wspomnienie z »Gorola«

Danuta Chwajol, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, szła przed rokiem w uroczystym pochodzie na Gorolskim Świątce nie będąc zaczepiona. Bogusław Raszka, wicewójt Wędryni, ma takie wspomnienie: „Siedzieliśmy przy stole i trzymaliśmy zimyńki”. Poprosiliśmy znane osoby z Zaolzia oraz związane z naszym regionem, żeby podzieliły się swoimi wspomnieniami z Gorolskiego Świątka. Są bardzo ciekawe...



Józef Swakoń, przedsiębiorca z Cieszyna, prezes Koła nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej

Na Gorolski Świątko chodzę od 15 lat. Chociaż z żadnej edycji tej imprezy nie mam jakiegoś jednego, wyjątkowego wspomnienia, szczególnie był dla mnie chyba ten pierwszy raz, kiedy tam pojechałem i „odkryłem” „Gorola”. Do Jabłonkowa zabrał mnie kolega, nie wiedziałem wtedy wiele o tej imprezie, nawet nie wiedziałem, gdzie to jest. Potem to ja zabierałem na kolejne edycje znajomych z Polski. Dlaczego ten pierwszy był szczególny? Pamiętam wszystko, całego „Gorola”, tamtejsi ludzie zrobili na mnie ogromne wrażenie. Było tam tak kameralnie, nie było tłoku, jak na przykład na Tygodniu Kultury Beskidzkiej w Wiśle. Nie było tej anonimowości, ludzie przyszli tam, żeby się spotkać. Ta atmosfera była niesamowita. Zespoły na scenie i kapele grające w tłumie, między ludźmi. Na tegoroczny „Gorola” oczywiście także się wybieram.



Urszula Niedoba-Szczepaniak, wnuczka legendarnego Jury spod Grónia

Takich szczególnych Gorolskich Świąt było w moim życiu więcej. Te pierwsze związane są z dzieciństwem i przyjazdami w piątek przed Gorolskim Świątkiem do domu dziadka do Nawsia. Pamiętam prasowanie stroju Jury spod Grónia oraz ten niecierpliwie przez nas z siostrą oczekiwany moment przyjazdu Siwka, którego częstowałyśmy kostkami cukru... Jeździłam też z dziadkiem do Łasku Miejskiego na sobotnie próby zespołów przed Gorolskim Świątkiem. Później na Gorolskich Świątkach nieraz sama występowa-

łam – z zespołem „Olza”. Kiedyś na „Gorola” przyjechał również zespół „Śląsk”. W sobotę mieliśmy wspólne spotkanie towarzyskie, bardzo sympatyczne, bo z wielu osobami łączą nas bliskie więzi. Wówczas umówiliśmy się z kolegą ze „Śląska”, że na niedzielny występ zadedykujemy sobie nawzajem piosenkę. On wtedy zaśpiewał dla mnie „Starzika”. Było to niezapomniane przeżycie.



Krystyna Mruzek, kierowniczka kapel „Torka” i „Lipka” z Jabłonkowa

Szczególnie pamiętam jedno Gorolski Świątko z czasów dzieciństwa. Kiedy byłam chyba w ósmej klasie, po raz pierwszy wzięłam na „Gorola” występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. To było niezapomniane przeżycie. Występ odbywał się wieczorem. Scena nie była wtedy jeszcze zadaszona i reflektory oświetlające las w tle tworzyły niepowtarzalną scenerię. Atmosferę tego koncertu zapamiętałam na całe życie. Teraz Gorolski Świątko spędzam na roboczo. Cieszę się, gdy widzę moich podopiecznych w korowodzie i na scenie, serce się raduje, gdy uda im się występ. Szczególnie utkwił mi w pamięci pierwszy występ „Nowiny” w 1994 roku. Dopiero rozpoczęliśmy działalność, a Władysław Młynek zaprosił nas, byśmy występowali w niedzielny programie. Dzieci były bardzo szczęśliwe. Cieszę się, że wielu członków „Nowiny” nadal gra.



Marek Grycz, dyrektor PSP w Czeskim Cieszynie, kierownik ZT „Oldrzychowice”

Ja pamiętam chyba wszystkie edycje Gorolskiego Świątka, w których uczestniczyłem. Jednak najmniej

wspominam wszystkie te, na których zbieraliśmy się „pod strómami” z „Oldrzychowicami”, „Nowiną” i „Górolami” i w nieformalnej atmosferze graliśmy nasze regionalne pieśniczki. Ludzie zbierali się wtedy wokół i śpiewali razem z nami. To były piękne czasy mojej młodości, zaczynałem grać w kapeli przed 20 laty. Dzisiaj tradycja ta trwa, jednak ja już czuję się ciut za stary, by brać w niej aktywny udział. Mimo to jednak nadal przychodzę „pod strómy” w charakterze słuchacza, a kiedy młodzi dadzą mi do ręki skrzypce, to chętnie z nimi grywam.

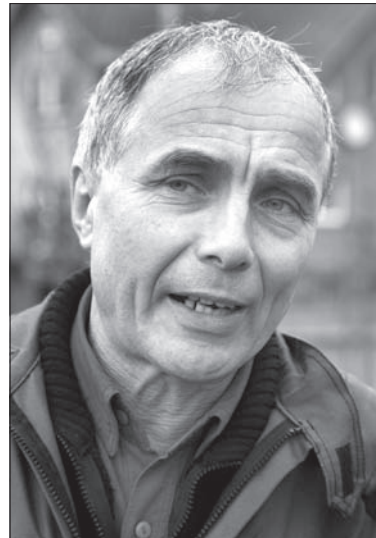
Szczególnie utkwił mi także w pamięci „Gorol” sprzed dwóch lat. Wtedy wystąpiliśmy na nim z „Oldrzychowicami”, prezentując program „Wesele u Kotasa”, z którym kilka dni wcześniej zdobyliśmy Złote Żywieckie Serce na 39. Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu.



Danuta Chwajol, wiceprezes ZG PKZO

W ostatnich kilkunastu latach nie opuściłam ani jednego Gorolskiego Świątka. Urlopy w całej rodzinie planujemy tak, żeby być na miejscu. Z małymi dziećmi (swoimi, potem z wnuczkami) pamiętam bieganie między jelitami, kołaczami i czymś do picia i jednocześnie pilnowanie, by nic złego się nie stało. Kiedy dzieci podrosły trochę, mogłam poświęcić się oglądaniu programu, odwiedzinom państwa Wirthów i oddawaniu się urokowi zamierzonych czasów, poznając rzemiosło i zwyczaje dawnych górali. Kilka ostatnich lat pomagałam organizatorom witać zacnych gości i towarzyszyć im podczas GŚ. Na zawsze zapamiętam jednak zeszłoroczne Gorolski Świątko. Postanowiłam ubrać się w swój własny strój cieszyński (wałaski), łącznie z pasem, orpantami i dumnie kroczyłam w pierwszym rzędzie pochodu. Atmosfera była podniosła i uroczysta. Niestety samopoczucie moje coraz bardziej mącił fakt, że nie byłam zaczepiona. Po prostu nie miał tego kto zrobić. Dlatego wzięłam ze sobą szatkę, czepiec i inne potrzebne drobiazgi, mając nadzieję, że w Domu PKZO w Jabłonkowie ktoś mnie zaczepi. Jakie było moje przerażenie, kiedy żadna z miłych pań z Klubu Kobiet nie umiała tego zrobić. Sam prezes ZG PKZO,

Zygmunt Stopa, przyzwolił na ten dosyć istotny uszczerbek i zaprosił mnie do pochodu. Co było robić? W końcu jednak całe Gorolski Świątko wolałam spędzić na Jurowcach...



Bogusław Raszka, zastępca wójta Wędryni, prezes MK PKZO Wędrynia

Takich „Goroli” ze szczególnymi wspomnieniami było więcej, na Gorolski Świątko chodziło się przecież od dziecka. Jednak do dzisiaj wspominam tę edycję, kiedy to jako świeżo upieczony „pezetkaowiec”, członek Klubu Młodych, musiałem wraz z kolegą trzeć ziemniaki. Obierali je wtedy dorośli, a my siedzieliśmy schowani za naszą budą przy Olzie i na ręcznej tarce musieliśmy je wszystkie zetrzeć. Później przygotowywane były z nich placki, a że cieszyły się one niemałym powodzeniem, to też ziemniaków tych było naprawdę sporo. Myślę, że ze 100 kilogramów przeszło przez nasze ręce. Dziś, kiedy jestem na „Gorolu”, właśnie to wspomnienie jest najbardziej żywe. Wspominam, jak to „siedzieliśmy przy stole i trzymaliśmy zimyńki”.



Ewa Farna, piosenkarka

Mam szesnaście lat, więc tych Gorolskich Świąt, które pamiętam, nie jest jeszcze zbyt wiele. Na Gorolskim Świątku bywam co roku. W tym roku z powodu koncertów pierwszy raz mnie nie będzie... Kiedy byłam młodsza, cała nasza rodzina chodziła na Gorolski Świątko w stroju. Oglądaliśmy program, patrzyłam, jak ciocia i kuzynki idą w pochodzie. Z tych czasów szczególnie został mi w pamięci „Gorol” sprzed mniej więcej dziesięciu lat. Przyjechała do nas

ciocia z Ameryki i poszła z nami na Gorolski Świątko również ubrana w swój strój. Tatuś jej wszystko tłumaczył na angielski, więc był to taki trochę inny „Gorol”... Potem, kiedy byłam starsza, lubiłam te wszystkie atrakcje lunaparkowe – jak mówi tatuś – ryngiszpile. Ostatnio jednak karuzele zaczynają mi przeszkadzać. Zagłuszają program i uważam, że tu nie ich miejsce. Gorolski Świątko to przecież tradycja, program na ludowo, kultura.



Stanisław Gawlik, Jabłonków, członek chóru męskiego „Gorol”

Dla mnie szczególne było Gorolski Świątko w 1983 roku. Dzięki niemu przestałem pić. Długo nie wierzyłem, że nie powinienem nadużywać alkoholu i dopiero po tym „Gorolu”, na którym gorzałka nade mną zwyciężyła i skutki były opłakane, zrozumiałem, że muszę to zmienić. Przez 22 lata byłem pełnym abstynentem. Teraz piję, ale z umiarem. Każde Gorolski Świątko my, chórzyści, mocno przeżywamy, bo to przecież sztandarowa impreza i zależy nam, by jak najlepiej wypaść, pokazać się w jak najlepszym świetle. Każdy występ jest inny – inna atmosfera, inne emocje.



Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC

Odpowiedź na tak postawione pytanie jest dosyć skomplikowana, gdyż na Gorolskim Świątku byłam już wielokrotnie i muszę przyznać, że każda edycja była wspaniała, miała swój nadzwyczajny, piękny urok. Jednak na szczególne Gorolski Świątko, czyli niepowtarzalne i absolutnie wyjątkowe, na razie wciąż jeszcze czekam. Możliwe, iż takie właśnie będzie tegoroczne Gorolski Świątko.

(dc, ep, sch, wib)



Dwa dni gorolski zabawy w Lasku Miejskim w Jabłonkowie

Piętnaście chórów, zespołów i kapel zaolziańskich, sześć z Polski, do tego kilka czeskich i słowackich wystąpi w dniach od 6 do 8 sierpnia na 63. Gorolskim Świątce w Lasku Miejskim w Jabłonkowie. Ale to nie wszystko. Podziwiać można będzie również folklor rodem z Rumunii, a nawet z Kostaryki i Kenii.

Przedstawiamy gościnne zespoły i kapele, które wystąpią w sobotę, w popołudniowym bloku od godz. 15.00 do 19.00:

Kurpiowski Zespół Śpiewaczy – Zbójna, Polska

Zespół ma w swym repertuarze piosenki, obrzędy i zwyczaje Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Jest oddanym propagatorem folkloru kurpiowskiego. Bierze udział w imprezach folklorystycznych o zasięgu lokalnym, ogólnopolskim i za granicą. Z sukcesem realizował kilka widowisk muzycznych – na przykład „Pieczenie chleba”, „Oczepiny – zdjęcie wianka”, „Błogosławieństwo” i inne.

Inspiraciones Costarricenses – San Jose, Kostaryka

Zespół przedstawi folklor regionu i miasta San Carlos, leżącego w północnej części kraju. Region słynie z wulkanów, plantacji trzciny cukrowej, kawy, cytrusów i hodowli bydła. Ponadto zespół zaprezentuje tańce



Rumuński Ansambul Folcloric Doina Timisului – Timiszoar.



Włoski Zespół Pieśni i Tańca „Bača” z Włoskiego Międzyrzecza.

provincji Guanacaste, gdzie rosną tzw. „uszone drzewa” (nazwa wywodzi się stąd, że ich nasiona mają kształt uszu) oraz regionu Limon, który leży na wybrzeżu Atlantyku. To jedyny region, gdzie widoczne są wpływy afrykańskie. Można będzie zobaczyć ok. 20 tańców i posłuchać typowych ludowych instrumentów, m.in. marimby, która wykonana jest z drewna i gra się na niej specjalnymi pałkami. **Zespół Pieśni i Tańca „Hajduki” – Oświęcim, Polska**

Zespół powstał w 1968 roku. Składa się z dwóch odrębnych grup, działających pod wspólnym patronatem Oświęcimskiego Centrum Kultury – dorosłej i dziecięcej, która występuje pod nazwą „Małe Hajduki”. Oklaskiwany był na wielu zagranicznych festiwalach, m.in. w Niemczech, Francji, Belgii, na Węgrzech, Słowacji, w Chorwacji.

Włoski Zespół Pieśni i Tańca „Bača” – Włoskie Międzyrzecze, RC

Goście z niedalekiego Włoskiego Międzyrzecza mogą się pochwalić 65-letnią historią. Zespół pokazuje folklor z okolic rodzinnego miasta oraz Rożnowa pod Radhoszczem.

Wykonuje tańce rzemieślnicze, zbójnicze – często w żartobliwym ujęciu, a także tańce i pieśni związane z uroczystymi obrzędami, na przykład weselne. W ramach zespołu działają dwie grupy – młodzieżowa oraz starszych tancerzy w wieku od 45 do 70 lat.

W niedzielnym programie popołudniowym zaprezentują się cztery zagraniczne zespoły:

Pith of Africa Musical and Dancing Group – Nairobi, Kenia

Stosunkowo młody zespół (powstał w 1998 roku) ma w swym repertuarze 29 tańców różnych plemion Kenii i całej Afryki, które wykonywane były tradycyjnie podczas ważnych wydarzeń, takich jak narodziny dziecka, pogrzeb, wesele, dożynki, zwycięstwo w wojnie itp.

„Babiogórzanie – Polana Makowska” – Maków Podhalański, Polska

Zespół prezentuje folklor górali babiogórskich, pieśni, tańce i obrzędy odtworzone z materiałów i zbiorów archiwalnych. Dziecięcy zespół „Babiogórzanie” powstał w 1968 roku, 15 lat później przekształcił się w zespół

od 50 lat. Przedstawi inscenizację tradycyjnego rumuńskiego wesela. Pokaże zwyczaje, jakie kultywowano w okolicach Gór Banackich, a także z kotliny Almaj i z północy Transylwanii.

„Detva” – Detva, Słowacja

Tancerze zespołu, który założono w 1971 roku w Domu Kultury w Detvie, prezentuje bogactwo sztuki ludowej regionu Podpolanie. Region charakteryzuje się przepięknymi strojami i haftami, ludową sztuką rzeźbiarską, architekturą ludową, która przetrwała do dziś. Zespół przedstawia autentyczny folklor tego malowniczego zakątka Słowacji. Występował już m.in. w Polsce, Francji, Niemczech, Grecji, we Włoszech, Szwecji, a nawet w Algierii.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM

SOBOTA 7 SIERPNIA

15.00-19.00 Występy zespołów folklorystycznych:
Kurpiowski Zespół Śpiewaczy ze Zbójnej (Zbójna, Polska)

Inspiraciones Costarricenses (San Jose, Kostaryka)

Lipka (Bukowiec), Tyrka (Oldrzychowice), Młode Oldrzychowice (Oldrzychowice), Hajduki (Oświęcim, Polska), Łączka (Bystrzyca), Bača (Valašské Meziříčí), Bystrzyca (Bystrzyca)

19.00-2.00 Karnawał Gorolski
Glayzy, HEC, DJ Barnicki

Imprezy towarzyszące:

7.45 Rajd turystyczny „O kypce Macieja”

9.00 Bieg przełajowy „O dzbanek mleka”

„Szikowne Gorolski Rynce” – pokaz rzemiosł i rękodzielnictwa (Lasek Miejski)

„Jabłonków przez stulecia” – wystawa fotografii (Fotoklub Jabłonków – stary klasztor)

„Grani pod strómami” (Lasek Miejski)

NIEDZIELA 8 SIERPNIA

9.00-11.30 Grani na Rynku (przebieg kapel ludowych na jabłonkowskim rynku)

10.30 Msza ekumeniczna w kościele parafialnym

12.00-13.00 Korowód – pochód przez miasto

13.00-19.00 Uroczysta inauguracja w Lasku Miejskim

Połączone chóry Gorol, Melodia i Przełęcz

Olza (Czeski Cieszyń)

Laureat konkursu „Zpěvácěk”

Pith of Africa Musical and Dancing Group (Nairobi, Kenia)

Gorol (Jabłonków)

Babiogórzanie – Polana Makowska (Maków Podhalański, Polska)

Laureat Konkursu „Śląskie Śpiewanie”

Zaolzi, Zaolzioczek (Jabłonków)

Laureat konkursu „Slávik”

Ansambul Folcloric Doina Timisului (Timiszoar, Rumunia)

Detva (Detva, Słowacja)

19.00 – 22.00 Karnawał Gorolski (MR BABY)

Impreza towarzysząca:

9.00 Mecz „oldboys” w piłce nożnej: Orły Zaolzia – Awans Nowy Sącz.

Oprac. (dc)



Na Gorolskim Świątce możemy posłuchać kilkunastu zespołów i kapel zaolziańskich, m.in. „Nowiny” z Jabłonkowa.



Długa droga do kapłaństwa

Ze Stonawy wywodzi się wiele wybitnych osób. O niejednej już pisaliśmy. Edward Górecki – ksiądz, naukowiec, wykładowca kilku uczelni wyższych – należy do tych, które regularnie wracają w rodzinne strony. Odwiedza brata i siostrę, znajomych, czasem odprawia mszę w stonawskim kościele.

Kiedys chciał być duszpasterzem na Zaolziu. Warunki polityczne w latach 50. ub. wieku sprawiły, że święcenia kapłańskie przyjął w Wrocławiu. Tam też rozpoczął i kontynuował karierę naukową. Wydał trzy książki i kilkadziesiąt innych publikacji. Papież Jan Paweł II udzielił mu tytułu prałata honorowego, jest laureatem dwóch złotych medali „Za zasługi” Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu. Nazwisko Edwarda Góreckiego znajdziemy w słowniku biograficznym współczesnych uczonych polskich.

Urodził się 3 sierpnia 1930 roku w Stonawie. Tam chodził do polskiej szkoły. Po wojnie rozpoczął edukację w orłowskim gimnazjum, po dwóch latach przeniósł się jednak do liceum w Cieszynie i tam zdał maturę. – To dlatego, że zdecydowałem się iść na teologię. Miałem taką koncepcję, że jak na teologię, to do Krakowa – tłumaczy. – Później przekonano mnie – i zupełnie słusznie, że jeżeli mam być księdzem, to tu, na Zaolziu, bo tu też potrzebni są polscy duszpasterze. Zapisał się do Seminarium Duchownego w Ołomuńcu i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Palackiego. Ukończył pomyślnie pierwszy rok. Potem przyszedł zimny prysznic w postaci weryfikacji politycznej. To był rok 1950. Władze komunistycznej Czechosłowacji miały w planie likwidację ołomunieckiego seminarium. – Tak nas posegregowali, że niektórym pozwolili iść do Seminarium Generalnego do Pragi, a innym nie. Dostałem podchwytliwe pytanie, przy którym musiałem powiedzieć, co sądzę o pewnej sprawie i przepadłem. To były pytania typu: „Jak by pan postąpił, gdyby biskup kazał panu zrobić coś, co byłoby sprzeczne z interesem ludu”. Takie wymaginowane rzeczy – wspomina.

A JEDNAK ZOSTAŁ KSIĘDZEM

Młody kleryk nie zrezygnował z drogi do kapłaństwa. Kształcił się dalej, korzystając z literatury, którą miał w domu. Nieoficjalnie kontaktował się z niektórymi wykładowcami z Ołomuńca, nawet zdawał egzaminy, których jednak nie można było nigdzie zapisać. Wcześniej, zaraz po opuszczeniu seminarium, został powołany do wojska. Przydzielono go do specjalnych oddziałów dla „politycznie niewiarygodnych”, tzw. PTP (Pomocne techniczne prapory). Ze względów zdrowotnych został po kilku miesiącach zwolniony. Potem kilka lat pracował w przedsiębiorstwie budowlanym w Karwinie. Wiadomości i umiejętności tam nabyte przydały się księdzu Góreckiemu 20 lat później, podczas pracy w



Fot. DANUTA CHLUP

Ks. profesor Edward Górecki w ogrodzie domu rodzinnego w Stonawie. Regularnie przyjeżdża tu do siostry.

Kurii Arcybiskupiej wrocławskiej. – Arcybiskup Bolesław Kominek przydzielił mi resort budowlano-finansowy, tak to komentując: „Ksiądz już coś w tej dziedzinie robił, więc księdzu będzie lżej”. Pracowałem na tym stanowisku przez 15 lat – wspomina z uśmiechem profesor.

Po kilku latach pracy w karwińskim „Bytostawie” i prywatnym studiowaniu teologii w domu, Edward Górecki zaczął się starać o polską wizę repatriacyjną. W 1959 roku otrzymał paszport (pod warunkiem, że zrezygnuje z obywatelstwa czechosłowackiego) i wyprowadził się do Polski. Tam mógł powrócić do realizacji powołania kapłańskiego. Od razu napisał podanie do Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. – To był początek października, a w listopadzie już tam byłem. Arcybiskup Kominek bardzo serdecznie mnie przyjął – wspomina duchowny.

Na podstawie indeksu z uniwersytetu w Ołomuńcu, po zdaniu egzaminów wyrównawczych, stonawianin mógł w ciągu jednego

roku ukończyć trzeci rok studiów teologicznych. W czerwcu 1963 roku w kościele parafialnym pw. św. Bonifacego we Wrocławiu przyjął święcenia kapłańskie. Miał wtedy 33 lata.

WRÓCIŁ TAM, SKĄD GO WYRZUCONO

Ks. Górecki tylko przez krótki okres czasu był „zwykłym” duszpasterzem w parafii. Wkrótce arcybiskup skierował go na studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam obronił pracę magisterską, licencjat (w Kościele to „połowa” doktoratu), a w 1972 roku doktorat. Przez następne lata pracował w strukturach Archidiecezji, m.in. jako obrońca węzła małżeńskiego w Arcybiskupim Sądzie Duchowym, później jako wicekanclerz i kierownik wspomnianego referatu finansowego. Równocześnie prowadził badania naukowe i zajęcia dydaktyczne w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Uzyskał tytuł profesora oraz – w 1990 roku, jako pierwszy

naukowiec w historii Wydziału – doktora habilitowanego. Do tego dochodziła praca z młodzieżą w ramach duszpasterstwa akademickiego. W Polsce nawet w czasach PRL-u można było w ramach Kościoła organizować wyjazdy z młodzieżą na obozy. – Ale tak tym wszystkim trzeba było kierować, by samemu nie podpaść i nie narazić młodych na przesładowania – wyjaśnia ksiądz.

Nadszedł rok 1989 i zmiany ustrojowe w Czechosłowacji. W 1990 roku zostało w Ołomuńcu reaktywowane seminarium duchowne i Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Palackiego. Nie było łatwo zgromadzić pedagogów. Z tych, którzy pracowali tam przed 1950 rokiem, wrócili tylko niektórzy. Wielkim problemem stały się wykłady prawa kanonicznego. Wtedy zwrócono się o pomoc do ks. profesora Góreckiego. Czterdzieści lat temu opuszczał seminarium jako kleryk, któremu władze komunistyczne chciały przeszkodzić w drodze do kapłaństwa, teraz wracał do Ołomuńca jako ceniony naukowiec.

Od reaktywacji minęło dwadzieścia lat. Profesor Górecki nadal kursuje na trasie Wrocław – Ołomuniec, dalej ma też wykłady we Wrocławiu, a nawet na Wydziale Prawa Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy. Oprócz tego recenzuje rozprawy doktorskie, habilitacyjne i profesorskie. Na swym koncie ma już ok. 70 recenzji. W Ołomuńcu spotyka się z polskimi klerykami, którzy zdecydowali się na służbę duszpasterską w Czechach. Uważa, że ci, którzy przyjęli już święcenia kapłańskie i pracują w parafiach, w większości dobrze się wywiązują ze swych obowiązków.

– Polscy księża w Czechach, moim zdaniem, przyczyniają się do niwelowania antagonizmów polsko-czeskich, jeżeli dobrze, naprawdę po kapłańsku pracują, a równocześnie szanują każdego człowieka – uważa profesor.

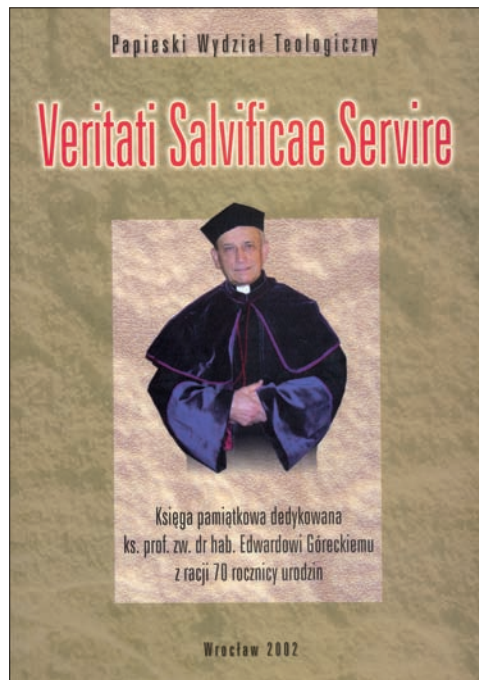
LUBI POCHWALIĆ SIĘ ZAOLZIEM

Ks. prałat skończył niedawno 80 lat. Czy pomyśli wreszcie o emeryturze? Nie usłyszałam konkretnej odpowiedzi na to pytanie. – Jeździłem trochę po świecie, z reguły na kongresy międzynarodowe prawa kanonicznego. Przy okazji wiele zwiedzałem i przywoziłem sobie różne bedekery, foldery, albumy. Mam masę tych rzeczy. Mówiłem sobie, że jak przejdę na emeryturę, będę je układał, przeglądał, cieszył się nimi. Teraz zastanawiam się, kiedy to w ogóle będzie, czy doczekam tej emerytury – mówi z uśmiechem.

Edward Górecki zawsze kochał góry. Gdy ma kilka dni wolnego, przyjeżdża do Ustrońa. Przy okazji wpada na Zaolzie, z którym po dziś dzień jest mocno związany. – Przyjeżdżałem tu z wieloma osobami. Gdy zapoznaliśmy się z tym terenem, były zauroczone – jego topografią, życiem, ludźmi. Moi goście, gdy poszli na cmentarze, przeczytali tam polskie napisy, poznali historię takich miejsc, jak Żwirkwisko czy Żywocice, byli pełni uznania – opowiada. Przy każdej okazji zwraca uwagę na szanowanie prawdy historycznej o naszym regionie. – Kiedys recenzowałem pracę doktorską. Jej autor pisał o życiu zakonnym, m.in. na naszym terenie, wpłatając równocześnie informacje o narodowościowym składzie ludności w okresie międzywojennym. Jego dane nie były poprawne, kazałem mu to zmienić, dając mu do przestudowania artykuł Stanisława Zahradnika, który ukazał się w „Zwrocie”.

Profesor Górecki nie chce jednak, by prawda historyczna była załącznikiem konfliktu, by dzieliła Polaków i Czechów. – Dążę do prawdy o tych terenach. Musi być ukazana, lecz nie powinna dzielić. Zobowiązuje nas dzisiejsza sytuacja. Trzeba wzajemnie współpracować, pomagać sobie i szanować się – podsumowuje.

DANUTA CHLUP



Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu wydał kilka lat temu książkę poświęconą życiu i doświadczeniom ks. profesora Edwarda Góreckiego.

Fot. ARC



Wakacje w bibliotece

Jednym z ważnych zadań bibliotekarza jest zainteresowanie czytelnika książką. Wiadomo nie od dziś, że dzieci i młodzież coraz mniej czytają. Jak więc w atrakcyjny sposób zainteresować młodego odbiorcę i skłonić go do kontaktu z książką, do odwiedzania biblioteki? Z doświadczeń wiemy, że dzieci podchodzą z dużą rezerwą, a może nawet z niechęcią, do biblioteki i czytania książek. Przyczyną jest być może przymus czytania lektur szkolnych, które wydają się czasami nudne i niezrozumiałe. Biblioteka powinna być miejscem przyjaznym dla najmłodszych, miejscem ciekawym, gdzie można wypożyczyć nowe książki, ale to nie wszystko! Może to niezwykle, ale wakacje można spędzić nie tylko gdzieś daleko za granicą, nad morzem czy w górach, u babci i dziadka na wsi, ale również w... bibliotece. Dzieci i młodzież mogą wziąć udział w różnego rodzaju zajęciach. W bibliotece też można poznać nowych przyjaciół. Jest to ciekawy i twórczy sposób na spędzenie wolnych chwil podczas wakacji. Zapytaliśmy więc Ewę Sikorę, bibliotekarkę z Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie, co oferuje podczas wakacji ta placówka.

Czy podczas wakacji młodzież korzysta z usług biblioteki?

Dużo dzieci wyjeżdża na obozy, kolonie czy z rodzicami na urlop, sporą część z pewnością rozleniwiają obecne upały – i być



W wakacje w bibliotekach dużo się dzieje.

może dlatego bibliotekę odwiedza ostatnio wyraźnie mniej czytelników.

Są z pewnością „stali bywalcy” biblioteki, którzy nawet w wakacje wypożyczają książki? A może biblioteka w tym „martwym sezonie” ma przygotowane również inne atrakcje?

Tak. Nasi wakacyjni klienci najczęściej przychodzą do nas i korzystają z internetu. Kilku „stałych bywalców” przychodzi niemal co-

dziennie i w zapamiętaniu wali w klawiaturę korzystając z różnych gier. Są również dzieci, które przyjechały do naszego miasta z Polski, do swoich dziadków lub krewnych i wypożyczają u nas książki. Niektórzy mali czytelnicy już w czasie wakacji interesują się lekturą poleconą przez panie nauczycielki. A uczennice wyższych klas umilają sobie wakacje lekturą książek dla dziewcząt lub fantasy. Chłopcy wyraźnie rzadziej sięgają po książki – niestety.

Jakie więc akcje przygotowała biblioteka w tym roku dla młodych czytelników?

W ramach ósmej edycji akcji „Wakacje w mieście” biblioteka organizuje przedpołudniowe zajęcia we wszystkich oddziałach dla dzieci. Są więc warsztaty plastyczne, konkursy, rozwiązywanie zagadek, zabawy słowne, czytanie dzieciom...

Kiedy odbywają się te spotkania?

W każdym oddziale organizowane

są one w innym dniu, by nie kolidowały z zajęciami proponowanymi przez inne organizacje, jak np. Dom Dzieci i Młodzieży, Ośrodek Kultury „Strzelnica”, Centrum Chrześcijańskie Kościoła Apostolskiego, klub jeździecki.... Bliższe informacje można znaleźć na stronie www.kassct.cz/leto/

Co ma do zaoferowania biblioteka dla najmłodszych czytelników w okresie powakacyjnym?

Dziś, jak wiadomo, biblioteka to nie tylko wypożyczanie książek i czasopism, czytanie ich na miejscu, udzielanie odpowiedzi na pytania czytelników, ale także prowadzenie lekcji bibliotecznych i pogadanek dla przedszkoli, świetlic oraz szkół podstawowych. W bibliotekach są organizowane również akcje kulturalno-oświatowe, np. „Pasowanie na czytelnika”, konkursy plastyczne, literackie, uczestniczymy także w kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. Część imprez przeprowadzanych jest we współpracy z innymi bibliotekami, przede wszystkim Biblioteką Miejską w Cieszynie. Wszystkich chętnych zapraszamy do korzystania z księgozbiorów i czynnego udziału w organizowanych przez nas imprezach. Do odwiedzania bibliotek zachęcamy nie tylko stałych czytelników, ale wszystkich chętnych, nawet tych, którzy się wahają i zastanawiają czy warto czytać. Odpowiem krótko: Warto!

Rozmawiał: JAN KUBICZEK

Zaolziacy z nagrodami

Ze Złotym Żywieckim Sercem, czyli pierwszą nagrodą na Festiwalu Folkloru Górali Polskich, przyjechał z Żywca zespół „Oldrzychowice” z Oldrzychowic. Odbywający się w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej Festiwal trwał od 31 lipca do 4 sierpnia. Oldrzychowicki zespół nagrodę wywalczył programem „Jarmark w Oldrzychowicach”.

– To nowy program, który przygotowaliśmy specjalnie na konkurs w Żywcu. Wcześniej wystąpiliśmy z

nim tylko raz, na początku lipca na Słowacji. Na Zaolziu przedstawimy „Jarmark” 11 września na rynku w Czeskim Cieszynie – powiedział kierownik zespołu, Marek Grycz.

Tymczasem za dwa tygodnie „Oldrzychowice” czeka podróż do Zakopanego, bo dzięki zwycięstwu zespół zakwalifikował się do tamtejszego Międzynarodowego Festiwalu Ziemi Górskich. Nie pierwszy raz zresztą. Przed dwoma laty także przywiózł z Żywca Serce, a z Zakopanego Srebr-

ną Ciupagę. Wcześniej również zdobywał nagrody i wyróżnienia. – Wygrane w tym roku 10 tysięcy złotych przeznaczymy przede wszystkim na zakup nowych strojów, bo to dla nas zawsze największy wydatek – wyjaśnił Marek Grycz. Z nagrodą wróciła też z Żywca kapela „Oldrzychowice”, zajmując drugie miejsce w konkursie kapel, oraz kapele dwóch innych zaolziańskich zespołów: „Bystrzycy” i mosteckich „Goroli”, które zajęły równorzędne trzecie miejsce. (ep)



Zespół „Oldrzychowice”.

Fot. MAREK SANTARIUS

Pracowite półroczne Klubu Kobiet

Panie z Klubu Kobiet w Suchoj Górnej pierwsze półroczne wyłożone pracy zakończyły pieczeniem kołaczy i ciastek na festyn szkolny. Wydawałoby się komuś, że podczas wakacji odpoczywają. W lipcu pomagają podczas prac związanych z wyprawką inwentarza Domu PZKO, który przygotowuje się do remontu kapitalnego, ale również nie zapominają o relaksie. W minionych latach zwiedziłyśmy z Klubem Kobiet Opawę, Ostrawę, Czeladną, Mosty koło Jabłonkowa, Czantorię, a w tym roku punktem zainteresowań był nasz teren. Już 1 lipca pojechaliśmy do Cz. Cieszyna, by na piechotę zwiedzić zabytki miasta, które rozdziela rzeka Olza. Pogoda dopisała, więc mogliśmy spacerować pięknymi, wąskimi uliczkami, podziwiać Studnię Trzech Braci, Rynek, Teatr

im. Adama Mickiewicza, Wzgórze Zamkowe i Zamek. Większość pań wyszła także na wieżę, by podziwiać piękny krajobraz po obu brzegach Olzy. W cieniu drzew na Wzgórzu Zamkowym trochę odpoczęłyśmy i wróciłyśmy do centrum, gdzie podziwialiśmy rynek, odnowione kamienice i fontannę. Wycieczkę zakończyłyśmy zwiedzeniem nowej kawiarni „Noiva”, gdzie z tarasu można podziwiać panoramę Cieszyna. Wszystkie panie powracały do domu bardzo zadowolone i prosiły o dalszą wędrowkę po naszym terenie. W czwartek 29 lipca pojechaliśmy samochodami do Karwiny i Darkowa. Koleżanka Janka Rzyman przygotowała plan, co można w Karwinie zwiedzić. Samochody zaparkowałyśmy na podwórzu SP we Fryszacie. Na piechotę przeszłyśmy

koło Domu PZKO, przez park, oglądaliśmy budynek sądu, uniwersytetu i archiwum. Powoli doszłyśmy aż na rynek i w Galerii „Pod Wieżą” podziwialiśmy obrazy pana J. Kucharczyka. Potem weszłyśmy do kościoła katolickiego. Ponadto w sali wystaw miejscowego muzeum zobaczyłyśmy wystawę o historii Karwiny i sportu. Wysłuchałyśmy ciekawego wykładu i przez 20 minut oglądałyśmy film, który przypominał nam już nieistniejące budynki w różnych częściach miasta. Wszystkie panie podczas projekcji tego filmu przeniosły się o 50 lat wstecz i z nostalgią wspominały swoje młode lata. Po obiedzie zaglądaliśmy jeszcze do Galerii Zamkowej „Chagall”, by podziwiać wystawę obrazów J. Małaka oraz innych twórców. Następnie samochodami poje-

chałyśmy w kierunku Darkowa. Tutaj podziwialiśmy most, rzekę Olzę i piękny park, który rozciąga się koło Domów Zdrojowych. Nasze spacerowanie po Karwinie zakończyłyśmy w restauracji Domu Zdrojowego. Panie stwierdziły, że nasze miasta z roku na rok pięknieją. Podczas takich wędrow-

wek są odkrywane czasami bardzo ciekawe, na co dzień niezauważane miejsca. Polecamy paniom z innych klubów kobiet, by zrobić sobie od czasu do czasu taki relaks. Warto odechnąć od codziennej harówki.

EUGENIA KAŃA,
kierowniczka KK

REKLAMA

TRISIA, a.s., nám. Sbodoby 526, 739 61 Třinec
☎ 558 387 151 KURS TAŇCA TOWARZYSKIEGO DLA DOROSŁYCH ☎ 724 155 787
12 września - 17 listopada 2010
www.trisia.cz

GL-355



Velká Letní Soutěž
k 20. výročí založení firmy
Objednej okna a vyhraž...

okna a dveře Slovaktual® 20 let 1990 - 2010

Využijte 5% prázdninové slevy navíc v prodejních v TRINCI a HAVÍŘOVĚ

150x Notebook ASUS PRO5DIJ-SX294V
150x LCD TV SONY Bravia KDL-32EX302
150x Domácí kino PHILIPS HTS 3373
150x Videokamera SONY DCR-SX33
150x Fotoaparát SONY DSC-W320

Mercedes-Benz třídy C

Slovaktual letos slaví 20. výročí své existence a spolu s Mercedes-Benz připravili pro zákazníky "Velkou letní soutěž". Objednáním značkových oken Slovaktual za zvýhodněné ceny v termínu od 1. 7. - 30. 9. 2010 se stáváte účastníkem soutěže a budete zařazeni do žebříčku o více než 1000 cen.

Navštivte naši vzorkovou prodejnu a informujte se
Oslavujte s námi **okna a dveře Slovaktual® 20 let 1990 - 2010**
www.slovaktual.eu

TRINEC
1. Máje 16
POZOR - od 1.8. jsme přestěhovali do Trince - Staré Město
558 320 310
775 721 164
775 221 164
slovaktualtrinec@seznam.cz

HAVÍŘOV
Těšínská 1A
na Bludovickém kopci u kruhového objezdu
558 320 310
774 481 164
774 491 164
slovaktualhavirov@seznam.cz

Zelená úsporám

GL-330

Sportovní areál VENDORNĚ Vitality Slezsko

Spodziewasz się gości, a nie zamierzasz spędzać czasu w kuchni?

NO TO NIE ZWLEKAJ
i wspaniałe jedzenie zamów u nas!

ZAMAWIAJ z 7-dniowym WYPRZEDZENIEM!

Co oferujemy:

Pieczona szynka	160,- / 1 kg
Pieczony indyk	170,- / 1 kg
Golonka po wiejsku	130,- / 1 ks
Pieczona golonka	100,- / 1 ks
Kurczak z grilla	100,- / 1 kg

Zamówienia i bliższe informacje:
p.SZKUCIK **WIĘCEJ**
+420 733 184 406 **znajdziesz na www.vitalitysleszko.cz**

GL-609

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz

Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu
Codziennie nowe informacje

Zniżka do 41%
+ WARTOŚCIOWY PODARUNEK do każdego zamówienia !!!
Plastikowe okna i drzwi
DZWOŃ GRATIS 800 100 558
parapety za koronę

Avantgarde Generální zastoupení pro ČR
Jablunkovská 101, 739 61 Trinec
oknaavantgarde@seznam.cz

Wszystkie promocje i zniżki dotyczą okien zamówionych do 31.8.2010

GL-543

Okna PCV Żaluzje Moskitiery Rolety Markizy
SLD Trading

Bramy garażowe Bramy wjazdowe Szklenie loggii

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU!
Leszna Dolna 14 (przystanek u Némce)
Poniedziałek-Piątek 8.00-15.00 Środa 8.00-17.00

Oferujemy:
Okna plastikowe – z dostawą pod klucz
Żaluzje ISO – z łańcuszkiem, ponad 8 typów
Żaluzje drewniane – bambus, lipa, 25 i 50 mm
Moskitiery – okienne – 8 odcieni, drzwiowe stałe i rolowane
Roletki materiałowe – w szynach prowadzących i bez szyn
Markizy – wysuwane i koszone
Szklenie loggii – system ramkowy i bezramkowy
Rolety – zewnętrzne z tkaniną nieprzepuszczającą ciepła
Japońskie ściany przesuwne
Bramy garażowe – rolowane, segmentowe
Bramy wjazdowe – samonośne, skrzydłowe

www.sldtrading.cz e-mail: info@sldtrading.cz
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900

PROMOCJA SIERPIEŃ!
ZNÍŽKA 20 %
ŻALUZJE I MOSKITIERY

GL-194

NAJLEPSZE CENY SAMOCHODÓW

SUZUKI **Ford**

WWW.AUTOKANTOR.CZ
Trinec - Vendryně, tel: 558 350 475

GL-115

Když se na svět podíváte dětskýma očima, vše vnímáte z docela jiného úhlu. K tomu po jistotě a bezpečí se přidává nadšení z nových zážitků. Proto je tu nová Škoda Roomster, ve které si každý najde svůj vlastní prostor – Vy i Vaše děti.

Nová Škoda Roomster 1,2 TSI o výkonu 63 kW může být Vaše s akčním bonusem TSI Start v hodnotě 10 000 Kč. Zvolit však můžete i výhodné financování od ŠkoFINu. Zjistěte si již dnes pro Vaš nový vůz Roomster TSI ke svému prodejci Škoda.

ŠkoFIN
Kombinovaná spotřeba a emise CO₂ modelu Roomster: 4,7–6,2 l/100 km, 124–143 g/km

Váš autorizovaný prodejce vozů Škoda:

KARIREAL a.s.
Frýdecká 272
739 61 Trinec

Tel.: 558 996 111/113
www.karireal.cz

GL-478

Nová Škoda Roomster OTEVÍRÁ JINÉ OBZORY

KARIREAL

Zareklamuj se w „GŁOSIE LUDU”!
Na Twój telefon czeka Beata Schönwald, doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

F.H. KISIEL CIESZYN
FARBY • LAKIERY
ZAPRAWY • KLEJE
TAPETY • DREWNO
AKCESORIA MAL.

UL. ŚWIEŻEGO 3
ul. Stalmacha
ul. 3-Maja
Al. Łyska
Olza

TEL: 0048 33 8523864

GL-437

Producent mebli kuchennych od 1983 r.

MS MEBLE MAŁYJUREK

meble biurowe
szafy
garderoby
hotelowe i inne

NOWA EKSPOZYCJA NIESPOTYKANE ROZWIĄZANIA

Puńców/k. Cieszyna
ul. Cieszyńska 82
tel/fax: +48 33 852 92 14
www.ms-meble.pl

GL-469

Blach Stal PRODUCENT BLACHY DACHOWEJ!

SUPER-PROMOCJE!
ok. 150,-/k² z DPH

Cieszyn
ul. Stawowa 22
+48 509 004 021
www.blachstal.pl

GL-405



Petrov: Nie dzwoniśmy do »wujka« w Pradze

Z radnym Trzyńca, senatorem Igorem Petrovem, rozmawiamy o palących problemach naszego regionu, o odpowiedzialności i tolerancji.

Ostatnio było głośno o krytycznej sytuacji na drodze I/11. Niektórzy politycy na szczeblu samorządowym zorganizowali akcje protestacyjne w Gródku. Pan należał do krytyków blokady. Dlaczego?

Nie krytkowałem samych uczestników protestów, tylko organizatorów, ponieważ uważam, że te osoby mogły w dużym stopniu zapobiec powstaniu krytycznej sytuacji. Od około 10 lat istnieje tzw. Slezská dopravní iniciativa (Śląska Inicjatywa Transportowa), która podejmowała kroki przyspieszające budowę drogi I/48 z Frydku-Mistku do Czeskiego Cieszyna, obwodnicy Jabłonkowa i innych. W Radzie Regionalnej, z której wyszła ta inicjatywa, byli obecni przedstawiciele wszystkich miast i gmin w regionie. Jedynym rozwiązaniem jest budowa nowej I/11. W Gródku już się buduje, trzeba więc pogodzić się z tym, że przez jakiś czas będzie to oznaczało utrudnienia. Gdyby tiry miały jeździć inną trasą, to wtedy te problemy, z którymi obecnie boryka się Gródek, utrudniałyby życie mieszkańcom innych miejscowości. Uważam, że tylko dwie akcje protestacyjne tego typu miały sens – w Dobrej, gdy budowano I/48, oraz w Jabłonkowie, gdzie w grę wchodziła budowa obwodnicy. W obu przypadkach były gotowe pozwolenia na budowę, lecz państwo nie dawało pieniędzy. Tu jest inna sytuacja. Nie ma pozwolenia na budowę kolejnego odcinka I/11. Tak to wygląda, jakbyśmy nie umieli dociągnąć tej sprawy do końca i protestowali przeciwko własnej nieudolności. To dobrze, że przyjechał na miejsce nowy minister transportu. Ale tych spraw, które tak naprawdę hamują rozpoczęcie budowy, minister nie popchnie do przodu. Państwo może przyjąć ustawę, która ułatwia wykupy domów i gruntów pod budowę, natomiast władze samorządowe powinny przekonać ludzi, by zgodzili się je sprzedać, by zrozumieli, że jeżeli będą wstrzymywali ten proces, to i tak je tracą, z tą różnicą, że później. Brakuje mi koordynacji w regionie, połącząwszy od władz lokalnych po wojewódzkę.

Przejdźmy do Trzyńca. W ostatnich latach stał się dla wielu synonimem miasta, którego władze są nieprzychylnie nastawione do Polaków. Czy, pana zdaniem, to przekonanie jest uzasadnione?

W radzie miasta jakby przybyło ludzi, którzy nie chcą rozwiązywać problemów. Typowym przykładem była sprawa szkoły na Tarasie. Drugą taką sprawą są polskie napisy. Rada boi się podjąć decyzję. Ja uważam – i część radnych również – że dwujęzycznością powinniśmy się chwalić. W Europie jest dużo miejsc, gdzie są napisy w dwóch, a nawet trzech językach. Wielojęzyczność jest tam uważana za coś, co podnosi atrakcyjność regionu. My w Trzyńcu niesłusznie nazwalimy ją problemem.

Wiele osób krytykuje ustawę o gminach, która wymaga, by wniosek mniejszości o wprowadzenie napisów w jej języku najpierw pozytywnie zaopiniowała komisja ds. mniejszości narodowych. W Trzyńcu komisja kilkakrotnie zablokowała tę sprawę. Czy pan, jako senator, nie mógłby pomóc w zmianie ustawy?

Uważam, że ustawy nie powinny nam utrudniać życia, lecz ułatwiać je wtedy, gdy sami nie dajemy sobie rady. Ustawa o gminach nie mówi, że w radzie nie wolno omawiać podwójnych napisów, określa natomiast, że rada musi się tym zająć, gdy poleci to komisja ds.

mniejszości narodowych. Rada Trzyńca mogła więc zdecydować o tym, czy polskie napisy będą wprowadzone. Wygląda to tak, jakbyśmy zawsze potrzebowali jakiegoś mocnego „wujka” i gdy jesteśmy bezradni, dzwonimy do Moskwy, Waszyngtonu, Brukseli czy Pragi. Tymczasem wiele rzeczy można rozwiązać na szczeblu lokalnym.

Przygotował pan wniosek dotyczący podwójnego nazewnictwa w Trzyńcu, którym rada miasta miała się zająć. W ostatniej chwili go pan wycofał. Dlaczego?

Gdy zacząłem o tym mówić, kierownictwo miasta zaczęło krzyczeć, bym tej kwestii nie otwierał, skoro wcześniej nie omówiła jej komisja.

Igor Petrov

Staralem się przytoczyć te argumenty, o których wspomniałem przed chwilą. Radni ich nie słuchali, widać było, że nie chcą podejmować decyzji. Zniechęciło mnie, że siedzę w gronie osób, które nie chcą rozstrzygać kwestii, którą można by przecież rozstrzygnąć.

I dlatego zrezygnował pan z funkcji w zarządzie miasta?

Ta sprawa była przysłowiową ostatnią kropką. Od dłuższego czasu miałem wrażenie, że w zarządzie miasta mówimy wciąż tylko o tym, co udało się zrobić, a nie mamy ochoty zająć się problemami.

Do Senatu został pan wybrany w 2004 roku z listy Stowarzyszenia Niezależnych Kandydatów. Teraz jest pan członkiem klubu poselskiego TOP 09. Czy został pan członkiem tej partii?

Nie jestem jej członkiem, a do jesiennych wyborów senackich będę kandydował ponownie z listy Niezależnych. W okresie wyborów parlamentarnych Niezależni w Senacie dołączyli do TOP 09. Powodem był fakt, że chcieliśmy zmian na czeskiej scenie politycznej.

Czy zgadza się pan z polityką nowego rządu – twardego oszczędzania, cięć w budżecie, wprowadzenia czesnego na uczelniach wyższych?

Podkreślam osobistą odpowiedzialność każdego człowieka za własne życie. Ogólnie

jestem bardzo zadowolony z wyniku wyborów do Izby Poselskiej. Zgadzam się na zmiany proponowane przez rząd. Zawsze podkreślam jednak konieczność bardzo ostrożnego podejścia do

Czy jest pan za tym, by można było bezkarnie siadać za kierownicą po wypiciu jednego piwa czy lampki wina?

W Europie nie ma absolutnego zakazu picia alkoholu, są pewne dozwolone limity. U nas, choć tolerancja jest zerowa, wiele osób jeździ po spożyciu alkoholu. Nie zmieniałbym absolutnego zakazu. Myślę, że nasze społeczeństwo nie jest do tego przygotowane. Nie czujemy odpowiedzialności i to jest – moim zdaniem – największym problemem na drogach.

Czy był już pan na urlopie?

Częściej bywam w Pradze niż w domu, dlatego dla mnie „urlopem” jest weekend spędzony w Beskidach, w Tyrze, gdzie obecnie mieszkam. Nie planuję większych wyjazdów. Chciałbym być zapałonym motocyklistą i chciałbym choć na kilka dni pojechać gdzieś dalej na motorze.



Fot. MAREK SANTARIUS

dzieci, seniorów, tych, którzy są w potrzebie – naprawdę w potrzebie, bo ci, którym nie chce się pracować, mnie nie interesują. Nie lubię podziałów na prawicę i lewicę, choć w polityce ten podział funkcjonuje i w Pradze odgrywa rolę. Co innego na szczeblu samorządowym – gdy chcę naprawić drogę we wsi, to nie zrobię tego w sposób „lewicowy” ani „prawicowy”, tylko po prostu muszę przygotować projekt i załatwić pieniądze. Jako senator staram się pomagać naszemu regionowi. Pomogłem na przykład zdobyć finanse na różne projekty, zwłaszcza w mniejszych gminach – wymienię chociażby Gródek – na szkołę podstawową, to samo w Gnojniku, w Łomnej na infrastrukturę.

Pracuje pan w podkomisji Senatu odpowiedzialnej za transport i ruch drogowy. Czy uważa pan, że sprawdził się wprowadzony w 2007 roku punktowy system karania niezdyscyplinowanych kierowców?

Uważam, że generalnie jest dobry. Po 1989 roku na naszych drogach zrobiła się „dżungla”. System punktowy miał być sygnałem dla kierowców, że tak nie może być. Oczywiście pewne rzeczy chciałbym zmienić. Nie dawałbym punktów karnych za drobne wykroczenia, które nikogo nie narażają na niebezpieczeństwo – na przykład za niewłaściwe parkowanie. Z drugiej strony kary za poważne wykroczenia, takie jak zbyt szybka jazda, zły stan techniczny pojazdu, alkohol, powinny być jeszcze surowsze.

I znów dotknęliśmy kwestii ruchu drogowego. Motocykliści nie mają u nas zbyt dobrej renomy. Wiele osób uważa ich za piratów drogowych...


To tylko połowa prawdy. Faktem jest, że niektórzy motocykliści jeżdżą jak szaleńcy i prowokują niebezpieczne sytuacje. Ale winni są również kierowcy samochodów, którzy często są nietolerancyjni wobec motocyklistów. Zdarza się, że kierowca samochodu umyślnie, przez złośliwość, zajadzie motocyklistę drogę. We Francji, która jest krajem motocyklistów, jest zupełnie inaczej. Ludzie na motorach zachowują się bardziej przyzwoicie, a kierowcy ułatwiają im jazdę. Wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie ciągle jest za mało tolerancji.

DANUTA CHLUP

IGOR PETROV urodził się w 1959 roku w Czeskim Cieszynie. Obecnie mieszka w Trzyńcu-Tyrze. Skończył polską podstawówkę, a następnie Technikum Samochodowe w Bruntalu i Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Pradze. Pracował w branży transportowej. Od 1994 roku jest członkiem Rady Miasta Trzyńca, w latach 1996-2006 był jego burmistrzem. W 2004 roku został wybrany na senatora. Jest rozwiedziony, z poprzedniego małżeństwa ma dorosłego syna Jakuba, z nową partnerką 3-letniego Sebastiana. (dc)



WSPOMNIENIA




*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.*

Dnia 12. 8. 2010 minie 10. rocznica śmierci mojego Kochanego Męża

FRANCISZKA BRÓZDY

z Piosku. Wspominają rodzina i najbliżsi.

GL-540




*W sercach naszych i w naszych myślach
pozostaniesz na zawsze.*

Dziś, 7. 8. 2010, mija 5. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. GERTRUDY CIEŚLAR

z Gródka. Z miłością i szacunkiem wspominają mąż i córki z rodzinami.

GL-545



Chociaż lata mijają, boleść w sercu została...

Dnia 9 sierpnia 2010 minie 9. rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca i Dziadka

śp. MUDr. LEONA HENNERA

z Czeskiego Cieszyna. Kto znał Jego dobre i szlachetne serce, niechaj razem z nami poświęci Mu chwilę wspomnień. Z miłością i ze smutkiem w sercu – żona oraz synowie z rodzinami.

AD-099

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Zemsta futrzaków (7-9, godz. 15.30, 17.45); Predators (7-9, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Salomon Kane (7, 8, godz. 17.45; 9, godz. 20.00); Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet (7, 8, godz. 20.00; 9, godz. 17.45); **CZ. CIESZYN – Central:** Dorwać była (7, 8, godz. 18.00); Drużyna A (7, 8, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Plan B (9, godz. 17.30, 20.00); **CIESZYN – Piast:** Disco robaczki (7-9, godz. 14.30); Uczeń czarno-księżnika (7-9, godz. 16.00, 18.15, 20.30).

CO W TERENIE

KNE – Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek 12. 8. o godz. 9.00 w salce HPC w Cz. Cieszynie.
KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 10. 8. o godz. 15.30.
BŁĘDOWICE – Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie 11. 8. o godz. 15.00 w Domu PZKO.
OBWÓD ORŁOWSKI – Zarząd zaprasza członków i sympatyków w sobotę 14. 8. o godz. 15.00

na Chłopski Festyn do ogrodu obok Domu Narodowego w Dąbrowie. W programie: zespół Fever Show, Olzanki, Combo Music. Bogaty bufet oraz atrakcje festynowe zapewnione. Trasa specjalnego autobusu: Lutynia Dolna – Centrum 14.00, Zbytki – 14.05, Rychwałd – UM 14.10, Orłowa-Poręba – PZKO 14.15, Orłowa – Zimny dół 14.20, Orłowa -Miasto – Rynek 14.25, Orłowa-Lutynia – Poczta 14.30, Orłowa-Lutynia – Szpital 14.35 dalej przez STS, Wygodę, Kopaniny do Dąbrowy. Z powrotem o godz. 19.00 od Domu Narodowego.


OFERTY

MIESZKANIE PO REMONCIE (2+1, 60 m², 1. piętro) do wynajęcia w domu rodzinnym w spokojnej dzielnicy w Cz. Cieszynie. Czynsz 5 000 kc/mies. + media. Ogrzewanie: gaz lub węgiel. Możliwe garażowanie oraz korzystanie z ogrodu. Tel.: 728 363 590. GL-547

GABINET MEDYCyny TYBETAŃSKIEJ (czynny od 1997 r.). Diagnostyka, leczenie, zabiegi lecznicze: akupunktura, akupresura, masaż, moxa i inne. Cieszyn, ul. Chrobrego 29 (koło Szpitala Śląskiego). Gabinet czynny: wtorek, czwartek w godz. 11-16, tel.: 0048 338 512 717. Inf. i rejestracja: komórka 0048 663 757 044, stacjonarny 0048 338 520 774. GL-470

*Czas jak potok płynie, lata przemijają,
miłość i wspomnienia w sercu pozostają.*
Dnia 11. 8. 2010 minie 6. rocznica śmierci naszego Męża, Ojca i Dziadka
śp. SYLWESTRA MATUSZKA
z Karwiny, rodaka ze Stonawy. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, syn i córka z rodziną. RK-139


Dnia 7. 8. 2010 mija dwudziesta rocznica śmierci
śp. inż. WŁADYSŁAWA RZYMANA
z Orłowej-Poręby. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-536



Dnia 6. 8. 2010 minęła 15. rocznica śmierci

śp. MIECZYŚŁAWA ŚMIGIELSKIEGO

z Karwiny-Nowego Miasta. Prosimy tych, którzy Go znali, żeby razem z nami poświęcili Mu chwilę wspomnień. Wspominają żona, córki i syn z rodzinami. GL521



Można odejść na zawsze, by stale być blisko...

Dnia 4. 8. minęła już 14. rocznica odejścia

śp. JASIA SUSZKI

O chwilę wspomnień i cichej zadumy wszystkich, którzy Go znali, proszą żona Wanda, syn Grzegorz i córka Jadwiga. AD-098

TRANSPORT: WĘGLA, flotu, mułu, koksu, drewna ze składów węgla z polskiego Cieszyna. Gwarantowana jakość towaru. Kontakt tel.: +48 660 670 288, CZ +420 725 309 274. GL-526

ODNAWIANIE WANIEŃ, tel.: +48 501 707 632. GL-529

ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty – płacimy więcej niż jubiler – jakiegokolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwoni kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-419

POSPRZĄTAM DOM LUB MIESZKANIE włącznie z myciem okien, tel.: 737 191 240. GL-518

CZYSZCZENIE STUDNI, tel. 605 929 616, www.czyszczeniestudni.pl. GL-482

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cz. Cieszynie zaprasza na VIII Pieszą Pielgrzymkę do Frydku. Wyruszamy w sobotę 11 września o godz. 6.00 (po udzielonym błogosławieństwie). Po dojściu o godz. 16.00 msza św. w jęz. polskim. Informacje i zgłoszenia: Jadwiga Franek, 595 174 202, 739 002 715.

WYSTAWY

GALERIA ZAMKOWA „Chagall”, Karwina: do 29. 8. wystawa pt. „Mańak i Mańakowcy”, czynna: po-pt: 10-17, so:13-17.
CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków, ul. Komenskigo 4: do 20. 8. wystawa pt. „Polskie Kluby Sportowe w Trzynieckiem”. Czynna w dni powszednie w godz. 8-15.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”; do 10. 10. wystawa pt. „Piękno stroju ludowego”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.
▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie, Robotnicza14: wystawa pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.
▲ SALA WYSTAW w Karwinie; rynek Masaryka: do 26. 11. wystawa pt. „Szybciej! Wyżej! Mocniej!”, stała ekspozycja „Strípky z dějin Karviné”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30; e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027;

e-mail: ad.serwis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie Frystacie (przy rynku) w godz. otwarcia. Tel.: 596 312 477; e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

Firmy budowlane SWABUD i SWAKOŃ docieplanie elewacji, podbitki (palubki), wymiana okien PCV przyjmujemy zlecenia na 2010 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien (zelená úsporám) kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874 Szybka i fachowa realizacja zleceń. Cieszyn, Puńcowska 93 www.swabud.cz

ZAPRASZAMY NA AGIELSKI Najwyższy czas na zgłoszenia



kursy 2010/2011
➤ **dzieci, młodzież, dorośli**
➤ **zajęcia grupowe oraz indywidualne**

728 756 623, 733 398 995
abc.english@seznam.cz

Kupię dom lub domek letniskowy powiat F-M, ew. Karwina tel. 777 007 727

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”; do 17. 10. wystawa pt. „Czar kryształ”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17;
▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”; do 30. 9. wystawa Antoniego Szyrcy pt. „Jabłonków na szkłe malowany”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.
▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Dom Dzieci i Młodzieży, AL. Masaryka 958:** do 26. 9. wystawa „Gdzie twoje gniazdko, ptaszku?”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

ŚWIĘTOGOROLSKI KONKURS »GŁOSU LUDU«
Z PYTANIAMI TADEUSZA FILIPCZYKA

NAGRODA GŁÓWNA

3-dniowy pobyt z wyżywieniem dla dwóch osób w Hotelu „Salajka” w Łomnej Górnej

1. Ilu uczestników programu Gorolskiego Święta przewinie się przez scenę w ciągu trzech dni imprezy?

2. Jakie są imprezy towarzyszące Gorolskimu Świętu?

3. Jaka potrawa regionalna cieszy się na Gorolskim Święcie największym wzięciem?

Imię i nazwisko.....

Adres.....

nr tel.....

Odpowiedzi na oryginalnym kuponie należy oddać w niedzielę w naszym stoisku na „Gorolskim Święcie”.
KAWIARENKA „GŁOSU LUDU” ● NIEDZIELA 8 SIERPNIA 2010 ● LOSOWANIE NAGRÓD

Odwiedź nasze stoisko! Zapraszamy!



ŚWIĘTOGOROLSKI KUPON KONKURSOWY



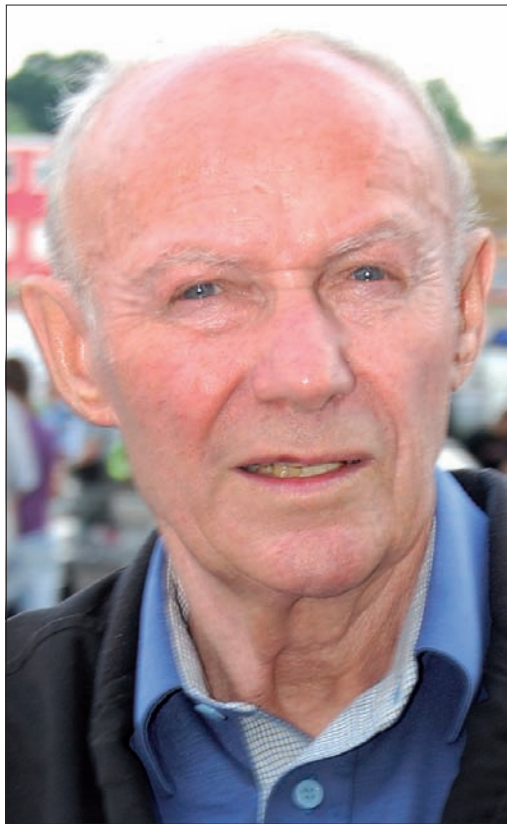


Polska legenda Sparty Praga

Urodzony w 1932 roku w Trzyniecu Tadeusz Kraus pięć lat był kapitanem najślynniejszego czeskiego klubu. Dwa razy zagrał w finałach mistrzostw świata. Jest Polakiem z Zaolzia.

Myśli pan, że dużo osiągnął jako piłkarz? – pytam Tadeusza Krausa. – Tyle co wielu innych. Nic nadzwyczajnego – odpowiada. – Ale na mecze Sparty chodzi pan z kartą wydaną przez klub. Każdy byłby zawodnik taką dostaje? – dopytuje. Starszy pan uśmiecha się. – Tylko najlepszy – odpowiada cichutko. Za kilka godzin rozpocznie się mecz eliminacji Ligi Mistrzów Sparta – Lech Poznań. Przed bramą stadionu na Letnej, dziś Generali Arena, pustawo. Stoi znudzony wysoki, żylasty ochroniarz. Zagaduję go o Krausa i od razu się ożywia. – To nasza gwiazda! Reprezentant Czech – niemal wykrzykuje. Obok w barze fast-food kawę piją Libor Sionko i Tomáš Řepka, a więc najślynniejsi piłkarze dzisiejszej Sparty. – Grał u nas z pięćdziesiąt lat temu. Chyba na lewym skrzydle – mówi Řepka, oglądając wydruk z klubowej strony sprzed dwóch lat. Jest tam informacja, że Tadeáš Kraus został członkiem galerii sław Sparty. Garść statystyk, zdjęcie z trenerem Jozefem Chovancem i prezesem Danielem Křetinským. Imię Tadeáš napisane nie jest przypadkowo. Dla Czechów Kraus to ich rodak. Dlatego gdy pytam Sionkę i Řepkę, czy wiedzą, że jest Polakiem z czeskiej strony Śląska Cieszyńskiego i na świat przyszedł jako Tadeusz, robią wielkie oczy.

10-letni Tadek poszedł grać do Siły Trzyniec, klubu założonego przez Polaków. Tam nie liczył się tylko sport, ale pamięć o narodowych tradycjach. Dlatego po II wojnie światowej władze Czechosłowacji – mające świeżo w pamięci zajęcie przez wojska polskie Zaolzia w 1938 r. – zrobiły wiele, aby osłabić ośrodki polskości. Takim miejscem, kierowanym od 1945 do 1949 r. przez Wilema Krausa, ojca Tadeusza, była właśnie Siła. Klub udało się zdławić sprawdzonym komunistycznym sposobem. W myśl hasła, że wszystko trzeba jednoczyć, Siłę połączono z czeskim SK Trinec. – Na szczęście nas, sportowców, te spory nie dotyczyły. Może trudno w to uwierzyć, ale boisko łączyło. Na nim nie było Czechów, Polaków. Byli piłkarze. Tak samo później nie miałem problemów z imieniem. Tadeáš czy Tadeusz. Byłem Tadkiem – opowiada Kraus. Rozmawiamy po polsku. Choć często wtrąca coś po czesku. Przerzywa w pół zdania i przeprosza, że zapomniał polskiego słowa. – Rzadko mam okazję rozmawiać w ojczystym języku – tłumaczy. – A przecież gdy wyjeżdżał z Trzynca w 1951 roku, prawie w ogóle nie mówił po czesku – śmieje się Eduard Machaczek, starszy do Krausa o trzy lata, kronikarz sportu trzynieckiego i zaolziańskiego. – Z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że Tadek zrobił największą karierę spośród sportowców stąd się wywodzących – dodaje. Ta kariera w największym skrócie to: 458 meczów w Sparcie Praga (z czego 200 w lidze Czechosłowacji), 200 goli (60 w lidze), 23 mecze w reprezentacji, 6 goli, udział w mistrzostwach świata w 1954 i 1958 r. Pytam Krausa, który z tych meczów zapamiętał naj-



Fot. GRZEGORZ RUDYNEK

Tadeusz Kraus

bardziej. Mistrzostwa nie były to dla niego udanymi turniejami. Do Szwajcarii pojechał jako 22-latek i piłkarz nieistniejącego już klubu Křídla vlasti Olomuniec. Najpierw tylko z boku oglądał, jak Czechosłowacja przegrywa 0:2 z Urugwajem. Na boisko wyszedł w meczu o być albo nie być z rewelacyjnymi wówczas Austriakami (ostatecznie zajęli 3. miejsce). Czechosłowacy przegrali m.in. z Gerhardem Hanappim i Erntem Happelem aż 0:5 i Kraus z kolegami wrócił do domu. Bez sukcesów było też cztery lata później w Szwecji. Kraus, wtedy ceniony już gracz Sparty wystąpił tylko na inaugurację z Irlandią Północną. I znów przegrał, tym razem 0:1. W kolejnych meczach selekcjoner Karel Kolsky (w latach 60. prowadził Wisłę Kraków) już na niego nie stawiał, choć to on dwa lata wcześniej ściągnął go z Olomuńca do Dukli Praga. – To był mój najlepszy trener. Wiele mnie nauczył, powtarzał, że jak dostanę piłkę, to mam już biec do końca boiska i dopiero tam podawać – wspomina Kraus. Taktyka raczej niewyszukana, ale jakże pasująca do lewoskrzydłowego. To była pozycja Tacka.

Kraus pytany o najważniejszy mecz odpowiada formułkami. Że każdy mecz był ważny, nie można żadnego wyróżniać. Ale w końcu mówi: Brazylia. W 1956 r. Czechosłowacja pojechała rozegrać serię spotkań w Ameryce Południowej. Zaczęła właśnie od Brazylii. – Graliśmy na Maracanie. Na tak dużym stadionie jeszcze nie byłem, ze 150 tysięcy ludzi na trybunach – Kraus aż podnosi głos. I opowiada

TADEUSZ KRAUS

Kariera: Siła Trzyniec (1942-1951), Křídla vlasti Olomuniec (1953-1955), UDA (Dukla) Praga 1955, Sparta Praga (1956-1966; przez pięć lat był jej kapitanem), LIAZ Jablonec (1966-1969). Trener klubów: Slavia Melbourne (1969-1971), Sparta Praga (1971-1974), LIAZ Jablonec, Aris Limassol (1976-1980 i 1983-1985). W reprezentacji Czechosłowacji (1854-1959; 23 mecze/6 goli).

o akcji z drugiej połowy. – Dostałem piłkę na lewej stronie, przebiegłem do przodu, ściąłem do środka i znów na lewo. Podałem do Antona Moravčika, a on strzelił gola. To była sensacja! Wygraliśmy z Brazylią – Kraus jeszcze raz przeżywa ten mecz. Opowiadając, kręci biodrami, jakby znów dryblował. I wykonuje zamach nogą. Lewą. – Moja lewa była najlepsza – uśmiechnięty wtrąca czeskie słowo. Ma się czym chwalić. Ograł Canarinhos, którzy w składzie mieli Gilmara, Didiego czy Niltona Santosa. Ci piłkarza dwa i sześć lat później wygrywali mistrzostwo świata. W 1962 r. w finale pokonali Czechosłowację 3:1. Krausa już w tej kadrze nie było, choć należał do pierwszoplanowych postaci Sparty. – Zdecydowały chyba te dwa mecze z poprzednich turniejów – zastanawia się. Jedno lepsze zagranie, jakiś gol i pewnie by się ostał w reprezentacji. Wtedy zagrałby we wspomnianym finale z Brazylią. W 1960 r. zagrał o trzecie miejsce mistrzostw Europy i był wymieniany jednym tchem obok wielkich czechosłowackiej piłki. Kraus miał przynajmniej tyle szczęścia, że mógł z nimi grać na boisku. Który był z nich był najlepszy? Zaolzia mruży oczy, szuka w pamięci. – Andrej Kvašňák, mój kolega ze Sparty był dobry. Ale wszystkich przerastał Josef Masopust. Do tego świetny kompan, dusza towarzysysta. Przyjaźnimy się do dziś. Wielka szkoda, że ostatnio choruje – mówi smutnym głosem. Václav Boreček, w Sparcie dbający o klubowe archiwum: – Coraz mniej zostaje piłkarzy ze starej gwardii. Ale nie tylko dlatego szanujemy ich, zapraszamy do klubu czy organizujemy spotkania. Oni są historią Sparty, byli piłkarze przez przywiązanie do klubu tworzą jego klimat.

Piłkarz z Trzynca przyznaje, że też został wchłonięty przez Spartę. I wcale tego nie żałuje. Trafił do niej w 1956 roku, po sezonie spędzonym w UDA Praga (dzisiejszej Dukli; tam poznał Masopusta), gdzie ściągnięto go jako żołnierza. Został na dziesięć lat. Jedyne mistrzostwo Czechosłowacji doznał się na dopiero w 1965 r. – Wtedy była zupełnie inny futbol. Więcej zależało od umiejętności piłkarza. Trzeba było po prostu grać w piłkę. Dziś liczy się siła i taktyka. Inni są też piłkarze i pieniądze. Jako zawodnik Sparty na 6 rono chodziłem do pracy w kolejowych zakładach ČKD. Po południu miałem trening. Pieniądże z klubu dostawaliśmy mało. 180 koron za zwycięstwo, 90 za remis. Obiad kosztował wtedy ze 40 koron. Na życie zarabiał się w fabryce. I opowiadało o Sparcie. Koledzy od rana wypytawali o wynik i mecz z poprzedniego dnia – opowiada Kraus. Po Sparcie krótko jeszcze grał w LIAZ Jablonec, po czym z żoną Anną, czwartą gimnastyczką igrzysk w Melbourne w 1956 r. (gimnastykuje się do dziś – podkreśla z dumą Kraus), wyjechał do Australii. Tam grał i trenował Slavię Melbourne. Na Antypodach namawiano go, żeby nie wracał do Czechosłowacji, gdzie resztki Praskiej Wiosny z 1968 r. deptali twarde głowy komuniści. – Ale ja wiedziałem, że Praga i Sparta to mój dom i muszę tam wrócić – wyjaśnia. – Czuje się pan zatem Czechem czy Polakiem? – Po tylu latach chyba Czechem – mówi, ale bez przekonania. – O korzeniach pamiętam. Jeżdżę do Trzynca na grób rodziców, czasem spotkam się ze starymi przyjaciółmi. Gadamy sobie po polsku – dodaje. Dzień po meczu Sparty z Lechem telefonuję do Krausa. Pytam o wrażenia. – Takie sobie spotkanie. Sparta mogła wygrać wyżej. – Kibicował pan prażanom? – upewniam się. – Nie, jestem w tym wieku, że po prostu lubię popatrzeć na futbol – odpowiada wymijająco.

GRZEGORZ RUDYNEK

(dziennikarz Przeglądu Sportowego, współpracownik „Głosu Ludu”)

W SKRÓCIE

KOLEJNE DNO NA BAZALACH. Czeska klubowa piłka przegrała z białoruską. Banik Ostrawa w rewanżowym meczu eliminacji Ligi Europejskiej poległ na Bazalach 1:2 z Dnieprem Mogilew, odpadając z dalszej rywalizacji. Jedyne gola dla Ostrawy zdobył w 26. minucie Řezník. Goście rozbili Banik z rzutu karnego (24. Jurčenko) i z kontry (69. Zenkovič). – Zabrakło nam szczęścia, trzykrotnie trafiliśmy w słupki, a to już nie przypadek, a pech – powiedział po meczu trener Ostrawy, Miroslav Koubek. To wersja wydarzeń według szkoleniowca Banika. Naszym zdaniem gospodarze zagraли po prostu naiwnie, beznadziejnie w ataku i chaotycznie w obronie. Piłkarskie dno zaprezentował zaś w czwartek napastnik Zdeněk Šenkeřík – niewidoczny, niemrawy, senny. Ostrawa: Daněk – Řezník, Neuirth, Bolf (83. Greguš), Neves – Hušbauer (67. Pilík), Marek, Frejlich – Lukeš, Varadi, Šmejkal (57. Šenkeřík).

* * *

LECH WYELIMINOWANY PRZEZ SPARTĘ. Tradycji stało się zadość. Polskiego klubu znów zabrakło w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Zdecydował o tym rewanżowy mecz 3. rundy kwalifikacji, w którym Lech Poznań na własnym stadionie przegrał 0:1 ze Spartą Praga. Tydzień temu na praskiej Letnej też 1:0 zwyciężyli piłkarze mistrza RC, awansując do playoffs Champion's League. Podopieczni trenera Jacka Zielińskiego nawiązali u siebie do kiepskiego występu z Pragi. Ofensywa, która zdobyła „Kolejorza” za czasów trenera Franciszka Smudy, pod wodzą Zielińskiego wygląda żałośnie. Lech nie miał pomysłu na Spartę, a jedynym piłkarzem, który zagrał na miarę mistrza Polski, był Sławomir Peszko. Bramkę ze Spartą stracili poznaniacy w 50. minucie z rzutu karnego. Katem „Kolejorza” został Kladrubský. W nerwowej atmosferze sędzia pokazał trzy czerwone kartki (Bosacki – Matějovský, Sionko).

* * *

MAJEWSKI DRUGI W SZTOKHOLMIE. Wicemistrz Europy Tomasz Majewski (AZS AWF Warszawa) zajął drugie miejsce w konkursie pchnięcia kulą, jedynej czwartkowej konkurencji mityngu Diamentowej Ligi w Sztokholmie. W najlepszej próbie Polak uzyskał 21,01 m, o centymetr więcej niż w konkursie mistrzostw Europy przed tygodniem. Wtedy przegrał z Białorusinem Andriem Michniewiczem o... centymetr. W czwartek najlepszy okazał się mistrz świata, Amerykanin Christian Cantwell – 22,09.

* * *

JAGIEŁŁO WRACA DO KADRY. Aleksandra Jagiełło, najlepsza polska siatkarka 2009 roku, wraca do reprezentacji. Przyjmująca Muszynianki dołączy do zespołu narodowego podczas wrześniowego zgrupowania w Szczryku, pierwszego po zakończeniu Grand Prix. Do niedzieli w Gdyni rywalizować będą Polska, Niemcy, USA i Dominikana o prawo gry w finałowym turnieju, zaplanowanym w dniach 25-29 sierpnia w chińskiej miejscowości Ningbo. (jb)

NASZA OFERTA

PIĘKA NOZNA – II LIGA: Hluczyn – Karwina (dziś, 16.00). **DYWIZJA:** L. Piotrowice – Mikułowice (dziś, 16.30), Opawa B – Habierzów (jutro, 10.15). (jb)



THE CHAMPION OF CZECHOSLOVAKIA 1965

A. C. SPARTA
1893



SPARTA PRAHA
1965

Mistrzowska drużyna Sparty z 1965 r. Zdjęcie wykonane na Letnej (widok na trybunę przeciwną do dzisiejszej głównej). Tadeusz Kraus siedzi drugi od prawej.